

2 4
PONIEDZIAŁEK
12 CZERWCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 111 (7581)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

Brawo Motor!

Z ostatniego miejsca do Fortuny I Ligi!



13
STRONA

Święto ludzi pozytywnie zakręconych



10-11
STRONA

Piękno z odzysku



6
STRONA

Idźcie walnie na walne

ŚWIDNIK Czas przywrócić tu spokój i transparentność – uważają autorzy rozlepionych w mieście plakatów. Tak zachęcają członków spółdzielni mieszkaniowej do wzięcia udziału w walnym zgromadzeniu. – Apeluję o spieranie się w oparciu o argumenty merytoryczne, nie zaś manipulowanie faktami i formułowanie emocjonalnych postulatów – komentuje prezeska Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, którą autorzy haseł nazywają carycą

Agnieszka Dybek

Jeśli na 37 tysięcy mieszkańców dobrze ponad 16 tysięcy żyje w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, znaczy, że każdy w tym mieście albo jest spółdzielcą, albo zna taką osobę. Nic dziwnego, że zbliżające się wybory w tak istotnym dla miasta organizmie, budzą emocje. Zwłaszcza, że na ulicach pojawiły się billboardy.

Trzeba ludziom wytłumaczyć

– Chcieliśmy pokazać spółdzielcom, że są wybory, gdyż większość ludzi nie ma pojęcia, że coś takiego istnieje, bądź nie biorą w tym udziału. Tym bardziej, że było kilka zebrań podczas których nie zostało przyjęte sprawozdanie finansowe spółdzielni, co

pokazało, że mieszkańcy są źli na działania aktualnych władz i sposób zarządzania. Teraz przyszedł czas na wybory nowej rady nadzorczej. Trzeba ludziom wytłumaczyć, że mogą to zrobić i kiedy. Bo jeśli nie pójdą, oddadzą głos, dalej będą mieli tę samą władzę – mówi Mariusz Wilk, miejski radny, przewodniczący opozycyjnego klubu Świdnik Wspólna Sprawa, który zajmuje się informowaniem spółdzielców o zbliżających się wyborach.

– W rozmowach z mieszkańcami słyszę często: no tak, jest jakieś walne, ale ja tam nigdy nie chodziłam, bo po co? Potwierdzają, że dostają duże rachunki, są źli z tego powodu, ale dziwią się, że idąc na zebranie mogą wybrać członków rady nadzorczej, która potem

wybiera prezesa. Dopytują, czy faktycznie mogą głosować? I przyznają, że nigdy tego nie wiedzieli. Nie rozumieją, że ich głos jest bardzo ważny i naprawdę mogą decydować kto zarządza spółdzielnią, a w zasadzie częścią ich majątku – dodaje.

Rozumiem zaniepokojenie i rozżalenie

To Świdnik Wspólna Sprawa stoi za powieszeniem w mieście charakterystycznych, ciemnoniebieskich plakatów na których między innymi widnieje hasło: Wyrzuć „dobrą zmianę” ze Spółdzielni Mieszkaniowej.

– Doceniam zaangażowanie grupy spółdzielców, która od kilku miesięcy dyskutuje i wymienia się spostrzeżeniami na temat funk-



cjonowania spółdzielni. Odbieram to, jako przejaw troski o sprawy, które wpływają na codzienność bardzo dużej części mieszkańców Świdnika. Walne zgromadzenie, które odbędzie się 19-21 czerwca, to okazja do kolejnego przedstawienia faktycznego stanu w jakim znajduje się spółdzielnia. W ostatnich miesiącach wobec naszych wspólnych spraw pojawiło się dużo negatywnych emocji, których adresatem jest spółdzielnia i ja osobiście. W pełni rozumiem zaniepokojenie i rozżalenie wielu spółdzielców w związku z podwyżkami opłat czynszowych, jednak są one spowodowane w znacznej mierze niezależnymi od nas czynnikami.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Rekompensaty za Polski Ład

LIMITY MINIMALNE Ponad 806 mln zł otrzymają w tym roku samorządy z województwa lubelskiego z tytułu rekompensat za utratę dochodów w związku ze zmianami w przepisach podatkowych. Największa kwota z tej puli, prawie 80 mln zł trafi do Lublina

Tomasz Maciuszczak

W piątek rząd przyjął projekt nowelizacji tegorocznej ustawy budżetowej. Wśród wprowadzonych zmian znalazło się dodatkowe 14 mld zł dla jednostek samorządu terytorialnego. 1 mld zł z tej puli dotyczy subwencji oświatowej. Pozostałe 13 miliardów to rekompensata za utratę



Minister Artur Soboń w piątek, na gorąco komunikował w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim o dopłatach dla samorządów

FOT. LUW

dochodów z tytułu podatków po wprowadzeniu rządowego programu Polski Ład.

Warto podkreślić, że nie jest to suma, która w całości wyrówna samorządom straty. Według wyliczeń Związku

Miast Polskich tylko miasta zrzeszone w tej organizacji do końca tego roku stracą 27,7 mld zł, z czego miasta na prawach powiatu – 21 mld zł.

– Te 13 miliardów zł to środki, które pozwolą samorządom realizować wydatki bieżące i majątkowe – twierdzi jednak Artur Soboń, wiceminister finansów. I tłumaczy, w jaki sposób podzielono dodatkowe pieniądze. Z całej puli 7,5 mld

zostało rozdzielone na podstawie udziału danej jednostki w dochodach z PIT.

– Ale nawet jeśli dochody z tego tytułu są mniejsze, a w przypadku gmin i powiatów województwa lubelskiego tak najczęściej jest, to jest limit minimalny w wysokości 1,5 mln zł dla gmin, 3,4 mln zł dla powiatu i 9 mln zł dla województwa – mówi Soboń.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 3**

Kontrola urologii w lubartowskim szpitalu

CO USTALONO? Władze powiatu lubartowskiego zdecydowały o przeprowadzeniu kontroli w szpitalu przy ul. Cichej. Jej celem było przyjrzenie się tegorocznemu konkursowi ofert na zabiegi laparoskopowe

Lubartowanie czekają na wyniki kontroli, którą 26 maja, na zlecenie zarządu powiatu, przeprowadził wyznaczony zespół: Artur Szczupakowski i Andrzej Dec. Jak wynika z uchwały podjętej przez władze powiatu, przedmiotem zainteresowania kontrolerów był konkurs ofert na udzielanie świadczeń zdrowotnych przez lekarzy na oddziale urologii w okresie od 1 stycznia do 30 kwietnia tego roku.

Jak czytamy w dokumencie, chodziło zwłaszcza o zabiegi z zakresu laparoskopii. Zgodnie z przy-

jętym harmonogramem, raport z kontroli ma być ukończony jeszcze w tym tygodniu. Jak informuje Krzysztof Dudziński, rzecznik powiatu lubartowskiego, w środę z dokumentem zapozna się starosta, po czym jego projekt trafi do dyrektora SP ZOZ, Mirosława Makarewicza. Ten będzie miał siedem dni na ustosunkowanie się do zawartych w nim treści.

Podpisanie wystąpienia, równoznaczne z jego opublikowaniem w Biuletynie Informacji Publicznej, powinno nastąpić nie później, niż do 19 czerwca.

RS



Lubartowski szpital to w ostatnich tygodniach temat numer jeden, jeśli chodzi o dyskusję powiatowych samorządowców. Tym razem uwagę władz powiatu zwrócił oddział urologii

FOT. RS (ARCHIWUM)

Idźcie walnie na walne

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

W odpowiedzi na liczne zapytania, w lutym wydaniu Informatora Spółdzielni Mieszkaniowej Świdnik zostało dokładnie wytłumaczone z czego wynikały ostatnie podwyżki czynszów oraz z jakich opłat składa się czynsz – mówi Katarzyna Denis, prezeska Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku, miejska radna.

W czerwcu 2017 roku została członkiem rady nadzorczej, a trzynaście miesięcy później prezesem zarządu spółdzielni. Radną jest drugą kadencję, dwa razy startowała z list Komitetu Wyborczego Wyborców Waldemara Jaksona.

– Nie jestem członkiem partii politycznej. Nie bez znaczenia jest jednak fakt, że inicjatorami akcji jest środowisko będące politycznym przeciwnikiem władz miasta – dodaje pani prezes, która przyłącza się do apelu jej adwersarzy i zaprasza na walne zgromadzenie.

Bezproblemowo i spokojnie

Zwolennicy zmian w spółdzielni punktują:

fatalne rozliczenia za wodę, wzrost czynszu. Przypominają podwójne głosowania na walnym zebraniu i sprawy kadrowe. Skargi pracowników na sposób ich traktowania oraz sprawy sądowe które były ich efektem.

Kłopoty spółdzielców są szeroko komentowane w mediach społecznościowych. Wystarczy, by ktoś napisał post: Spółdzielnia Mieszkaniowa rozliczyła media. Jak wrażenia? I pojawia się ponad dwieście komentarzy. Wiele dosadnych. A jeśli chodzi o przytaczane przez lokatorów cyfry – szokujących.

– W odniesieniu do rozliczeń za wodę pragnę zauważyć, że przykłady wystąpienia niedopłaty za zużycie wody miały miejsce w przypadku niedostosowania liczników na wodę do faktycznego jej zużycia. Częstym przypadkiem jest niezgłaszanie lub utajenie faktycz-

nej liczby zamieszkujących osób w lokalu, czego następstwem jest powstanie niedopłaty za zużytą wodę. Pragnę raz jeszcze powtórzyć, że doceniam i szanuję zaangażowanie grupy spółdzielców we wspólną sprawę, jaką jest Spółdzielnia Mieszkaniowa Świdnik. Pojawiające się często w retoryce emocjonalne argumenty nie mogą jednak przeczyć faktom. Dzięki staraniom pracowników, rady nadzorczej i zarządu spółdzielni w ostatnich latach, spółdzielnia jest zarządzana profesjonalnie i transparentnie – wyjaśnia prezeska Katarzyna Denis.

A to było tak

Poprzednie wybory odbyły się w spółdzielni w 2018 roku. W efekcie radę nadzorczą zdominowali kandydaci kojarzeni z władzą w Świdniku i powiecie. Jak wspominają spółdzielcy, zmobilizowano wówczas elektorat PiS i na zebraniu wyborcze, na których wcześniej bywało po kilkadziesiąt osób, przyszło kilka-

set. Wielu z głosujących miało kartki z wypisanymi nazwiskami tych, których trzeba poprzeć. Oddali głos i wyszli z sali nie wykazując zainteresowania ani prezentacją kandydatów, którzy opowiadają o sobie i o tym co zrobią dla spółdzielni, ani dyskusją.

O tym, że zwolennicy i sympatycy PiS wybierają się na wybory by forsować swoich kandydatów było wówczas w spółdzielni wiadomo. Już wtedy Świdnik Wspólna Sprawa prowadził akcję informacyjną i zachęcał spółdzielców do udziału w wyborach by zrównoważyć tamtą liczną grupę. Teraz ponawia próbę widząc, że mieszkańcy są zainteresowani zmianą.

Nie tylko mówić

Organizatorzy akcji plakatowej wskazują osoby, na które ich zdaniem można głosować w nadchodzących wyborach.

– Zdecydowałam się kandydować dlatego, że jako mieszkanka Świdnika, od urodzenia, chciałabym wziąć sprawy w swoje ręce,

a nie tylko jak większość ludzi mówić, że im się obecnie zarządzanie nie podoba. Chcę się dowiedzieć przede wszystkim dlaczego czynsze w naszej spółdzielni są tak bardzo wysokie w ostatnim czasie, w porównaniu z innymi miastami oraz czy związane są z tym jakieś nieprawidłowości – mówi Małgorzata Kondziak-Łobejko, jedna z tego grona.

Członkiem spółdzielni jest od 15. lat. W poprzednich kadencjach nie zasiadała w radzie nadzorczej ani we władzach.

– Są młodzi ludzie zaangażowani od dawna w we wspólne sprawy spółdzielców, są także osoby starsze, które w poprzedniej kadencji lub dawniej zasiadały już w radzie nadzorczej. Cały czas aktywnie działają, jeśli chodzi o część społeczną w spółdzielni. Przychodzą na spotkania, są bardzo aktywne. Ale nam nie chodzi o wymianę władzy. Chcemy, żeby spółdzielnia w końcu działała dobrze i demokratycznie, bo na razie to co się w niej dzieje

nie ma z tym nic wspólnego. Przez wiele lat była neutralna, nie bardzo się angażowała w politykę. W pewnym momencie doszło do całkowitego przejęcia Świdnika – wiadomo czy jest urząd miasta, czyj powiat i spółdzielnia wiadomo czyja jest. Mieszkańcy są niezadowoleni. Dostają dziwne rachunki, raz dopłaty, raz niedopłaty, raz im się zgadza, raz nie. Wcześniej czegoś takiego nie było – ocenia Mariusz Wilk, który także korzysta z zasobów spółdzielni.

Przez 65 lat istnienia SM zajęła ponad 70 hektarów. To więcej niż jedna czwarta wszystkich terenów mieszkalnych w całym Świdniku. Stoi na nich 212 budynków. Ich mieszkańcy powinni 19, 20 i 21 czerwca przyjść do restauracji Favilla na walne zgromadzenie.

(AGDY)

Dane wykorzystane w tekście pochodzą z inf. ze strony SM w Świdniku i Raportu o stanie miasta za 2022 rok

dziennik
wschodni

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl,
Tel. 691 770 009

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 379

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl

Paławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwscnodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Długi tragiczny weekend

WYPADKI Do najbardziej tragicznego zdarzenia doszło w piątek w południe. Przed Kurowem na drodze wojewódzkiej nr 874 zginęło dwoje motocyklistów

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że motocykliści jechali za ciężarówką.

- W momencie, kiedy kierujący pojazdem ciężarowym marki Scania wykonywał manewr skrętu w lewo, w tył naczepy wjechało dwoje motocyklistów. W wyniku poniesionych obrażeń 34-letnia kierująca motocyklem marki Honda zginęła na miejscu. 43-latek, kierującego yamachą jeszcze żył, gdy na miejscu tragedii dotarli policjanci i ratownicy. Ale pomimo podjętej reanimacji, zmarł - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku.

Ciężkich obrażeń ciała doznał 75-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny, który kierując skuterkem marki Piaggio najechał na ciągnik rolniczy z przyczepą. Do wypadku doszło w czwartkowy wieczór w Witoszynie, w gminie Kazimierz Dolny.

- Wg wstępnych ustaleń 75-latek kierujący skuterkem nie zachował należytej ostrożności i najechał na ciągnik rolniczy z przyczepą, którym kierował 64-letni mieszkaniec tej samej gminy. Na skutek zderzenia z ciągnikiem 75-latek doznał ciężkich obrażeń ciała, i został przewieziony do szpitala. Badanie wykazało, że nie powinien wsiadać za kierownicę bowiem był nietrzeźwy - miał ponad promil alkoholu w organizmie.

Gdy wyjdzie ze szpitala usłyszy zarzuty. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 2 - informuje komisarz Ewa Rejn - Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia z udziałem 18- i 17-latków doszło czwartkowej nocy, 8 czerwca w Klemen-



towicach. Kierujący Fordem Transitem, przewożąc 17-letniego pasażera doprowadził do kolizji i dachowania pojazdu. Obaj mężczyźni trafili do szpitala, ale po badaniach okazało się, że doznali ogólnych potłuczeń ciała i zostali zwolnieni.

- Trafili za to do policyjnego aresztu bowiem okazało się, że 18-latek nie ma prawa jazdy, za to był nietrzeźwy. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. Jego młodszy kolega miał nieco ponad promil.

W trakcie czynności wykonywanych w sprawie czynności wyszło na jaw, że samochód, którym jechali młodzi mężczyźni należy do gospodarza, u którego obaj pracowali. Nastolatki wykorzystali fakt, że samochód używany był do pracy w gospodarstwie i wzięli



go bez wiedzy gospodarza, świętując przejażdżkę ukończeniem przez starszego z nich „osiemnastki”. Gdy wytrzeźwieli, usłyszeli zarzuty i zostali przesłuchani. Obaj wyrazili chęć dobrowolnego poddania się karze - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

7 osób z obrażeniami ciała zostało przewiezionych do szpitala po wypadku w miejscowości Gołęb, do którego doszło w sobotę, 10 czerwca około godz. 23. Policja podaje, że 52 letnia kierująca pojazdem marki Toyota Yaris, wykonując manewr skrętu w lewo na posesję, nie ustąpi-

ła pierwszeństwa przejazdu, jadącemu z naprzeciwka kierującemu audi.

- Kierująca toyotą podróżowała z 67-letnim mężczyzną. W pojeździe marki Audi znajdowało się 4 pasażerów w wieku 15-18 lat. Wszyscy uczestnicy zdarzenia, z obrażeniami ciała zostali przetransportowani do szpitala. 21 letni kierujący audi był trzeźwy. 52- latce z uwagi na poniesione obrażenia ciała pobrano krew do badań. Teraz wyjaśniamy okoliczności tego zdarzenia. Apelujemy o rozsądek i przestrzeganie przepisów drogowych - dodaje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Szczegółowe podsumowanie długiego weekendu na drogach Policja przygotuje w poniedziałek.

OPRAC. ASK

Policijny pościg za żółwiem



WBoże Ciało po południu mundurowi zostali wezwani do nietypowej interwencji na ulicę Króla Zygmunta w Tomaszowie Lubelskim.

- Na policjantów czekał tam przechodzień. Mężczyzna chwilę wcześniej znalazł wędrującego chodnikiem żółwia. W trosce o życie i zdrowie zwierzęcia postanowił wezwać policję. Mun-

durowi szybko ustalili właścicielkę zwierzęcia, którą okazała się mieszkająca kilka domów dalej kobieta. Żółw cały i zdrowy z powrotem trafił pod opieką swojej właścicielki, nie kryjącej radości z odzyskania zwierzęcia - mówi młodszy aspirant Małgorzata Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Tomaszowie Lubelskim.

OPRAC. ASK

R E K L A M A



REZERWA KRAJOWEGO FUNDUSZU SZKOLENIOWEGO – OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków rezerwy Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków rezerwy KFS przewidują, że w roku 2023 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Zakładów Aktywności Zawodowej, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych oraz pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego wskazanych na liście/rejestrze przedsiębiorstw społecznych prowadzonym przez MRIPS;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w obszarach/branżach kluczowych dla rozwoju powiatu/województwa wskazanych w dokumentach strategicznych/planach rozwoju;
- wsparcie kształcenia ustawicznego instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjęcia się tego zajęcia, opiekunów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób, które mogą udokumentować wykonywanie przez co najmniej 15 lat prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, a którym nie przysługuje prawo do emerytury pomostowej.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki rezerwy KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl

Rekompensaty za Polski Ład

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Podział 3,5 mld zł uzależniono od średniej zamożności poszczególnych samorządów. Z kolei pula 2 mld zł była zależna od wysokości inwestycji realizowanych na przestrzeni ostatnich trzech lat. - Promowane były te gminy, które miały wyższe wydatki majątkowe - wyjaśnia wice-minister finansów.

W sumie do naszego regionu trafi 806 mln zł. Najwyższą rekompensatę, w wysokości

prawie 80 mln zł otrzyma Lublin. Władze stolicy województwa już wcześniej zapowiedziały, że część otrzymanej kwoty zostanie przeznaczona na dodatkową zapłatę dla firmy Budimex, która buduje Dworzec Metropolitalny. W wyniku zawartej z wykonawcą ugody w związku z wzrostem kosztów do inwestycji trzeba dołożyć 49 mln zł.

Ponad 40 mln zł dodatkowych środków dostanie Za-

mość, 36 mln zł trafi do Chełma, 30 mln zł do Białej Podlaskiej, a 16 mln zł do Puław. Wśród powiatów największym beneficjentem okazał się powiat lubelski (10,7 mln zł). Jeśli chodzi o mniejsze samorządy, uwagę przykuwają kwoty dla podlubelskich gmin: Niemce (6,2 mln zł), Głusk (5,3 mln zł), Wólka (5,1 mln zł) czy Niedzwica Duża (4 mln zł).

- To są pieniądze, które trafią do samorządów po przyję-

ciu ustawy przez parlament i podpisaniu przez prezydenta. Spodziewamy się, że nastąpi to jesienią tego roku. W ustawie zapisaliśmy, że mogą być przekazane w transzach lub jednorazowo. Zobaczymy, jak to finalnie będzie, ale już dziś mogą zapewnić wszystkie samorządy z województwa lubelskiego, że mogą planować wydanie tych pieniędzy w swoich budżetach - podkreśla Artur Soboń.



FOT. DW

Posprząтали las na początek sezonu

CZAS WOLNY Rozpoczął się sezon w ośrodku Słoneczny Wrotków nad Zalewem Zemborzyckim. Na otwarcie MOSiR zorganizował dwie imprezy. W sobotę, 10 czerwca wystartował Eko Piknik.

To trzecia edycja wydarzenia, podczas którego organizatorzy zapraszają lublinian do wspólnego sprzątania okolicy Zalewu.

– W ubiegłym roku też tutaj sprzątałyśmy las – mówi Mate-

usz Piekarski, któremu towarzyszą córki Ania i Ola. – Przez godzinę zebraliśmy 4 worki śmieci, a to jeszcze nie koniec naszej pracy na dzisiaj.

Kolejne dwa worki niosą panie Maria i Aleksandra.

– Odpady układamy obok śmieciarki żeby łatwo je było wywieźć po zakończeniu akcji – dodaje Maria.

Później na terenie eventowym ośrodka Słoneczny Wrotków rozpoczął się pik-

nik. Było dużo zabawy i pro-ekologicznej edukacji, gry i konkursy z nagrodami. Dużym zainteresowaniem gości cieszyło się stoisko wymiany zużytych baterii na nowe.

Kompleks basenów Słoneczny Wrotków będzie czynny w **WEEKENDY** w godzinach 11-19, a od początku wakacji (czyli od 26 czerwca) **CODZIENNIE** również w godzinach 11-19. (DW)

Dużo zdrowia, porady, sport i zabawa

WYDARZENIE Dziś w samo południe przed Ratuszem: symboliczne przekazanie seniorom kluczy do bram miasta i tym samym inauguracja Lubelskich Dni Seniora. Potem do 16 czerwca będą koncerty, wystawy, zajęcia sportowe i szeroka oferta bezpłatnych badań i konsultacji medycznych

Na **WTOREK** (13 czerwca) przygotowano wydarzenia związane z naturą. Ogród Botaniczny, Muzeum Wsi Lubelskiej, Ogród Saski, tarasy widokowe CSK i Park Ludowy to miejsca, w których seniorzy będą mogli spędzić aktywnie czas, uczestnicząc w wyprawach plenerowych z przewodnikiem, podziwiać liczne gatunki roślin czy poznawać życie miejskich pszczoł.

ŚRODA to z kolei Dzień Sportu. Wypełnią go treningi gimnastyczne, spacer z kijkami, zajęcia z samoobrony, tai chi i rozgrywki sportowe. Wiele lubelskich szkół przygotowało na ten dzień specjalne oferty: od najprostszych roz-



FOT. ARCHIWUM

grywek międzypokoleniowych w badmintonie, przez turnieje siatkówki aż do zajęć kendo.

Główną atrakcją w **CZWARTEK** będzie koncert zespołu „2PLUS1” w Filhar-

monii Lubelskiej o godzinie 16, a przed południem seans filmowy „Houria” w kinie Bajka.

PIĄTEK to „Dzień Zdrowia Seniora” w hotelu Forum przy ul. Obywatelskiej 8.

W godzinach 11-13 będzie tu można skorzystać z bezpłatnych badań i konsultacji medycznych. W ofercie m.in.: terapia poprawiająca mikrokrążenie, mobilny analizator składu ciała i możliwość złożenia wniosku i uzyskania na miejscu Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Będą też badania przesiewowe słuchu i wzroku u seniorów, testy Amslera z profilaktyki zaburzeń widzenia związanych z plamką żółtą oraz badania z zakresu presbiopii (starczowzroczności). Zaplanowano także ćwiczenia z udzielania pierwszej pomocy oraz porady specjalistów: fizjoterapeuty, pielęgniarki diabetologicznej i dietetyka.

– Odbywające się już od 2012 roku Lubelskie Dni Seniora to największe święto dojrzałej społeczności naszego miasta. W związku z tym, że obecny rok Europejskiej Stolicy Młodości ma szczególny charakter, podczas tegorocznej edycji nie zabraknie akcentów międzypokoleniowych, angażujących zarówno seniorów, jak i młodych mieszkańców. We współpracy z szeregiem otoczeniem przygotowaliśmy cały wachlarz atrakcji o charakterze edukacyjnym, kulturalnym, zdrowotnym i sportowym. W proponowane działania włączyły się nasze placówki edukacyjne, kluby i biblioteki, a także nasi partnerzy, co zaowocowało blisko 280 bardzo różnorodnymi wy-

darzeniami na terenie całego miasta. Serdecznie zapraszamy do skorzystania z przygotowanej oferty – mówi Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina.

Od poniedziałku do czwartku w godzinach 9-12 w Punkcie Informacyjnym przed Ratuszem pracownicy Wydziału Inicjatyw i Programów Społecznych UM Lublin oraz członkowie Rady Seniorów Miasta Lublin będą wydawać harmonogramy Lubelskich Dni Seniora, udzielać informacji na temat form wsparcia osób starszych oraz przyjmować wnioski o wydanie Lubelskiej Karty Seniora.

Szczegółowy program na stronie seniorzy.lublin.eu.

(OPRAC. RAD)

Stworzyli grę dla rodzin

CZAS WOLNY Fundacja Aktywności Obywatelskiej w Lublinie zachęca do wspólnego rodzinnego spędzania czasu. Z myślą o rodzinach stworzyła grę edukacyjną.

– W naszej fundacji stawiamy na aktywność i rodzinę – mówi Anna Maciąg-Pazik, wiceprezes Fundacji Aktywności Obywatelskiej. – W ramach projektu „W rodzinie siła! Wsparcie aktywności

lubelskich rodzin” stworzyliśmy zestaw kart z pomysłami na aktywność rodzinną w domu i na zewnątrz. Zachęcamy do zapoznania się z instrukcją, do drukowania kart i korzystania z nich. A nade wszystko zachęcamy do wspólnego rodzinnego spędzania czasu – podkreśla koordynatorka akcji.

Karty są wynikiem projektu i pracy wszystkich uczest-

ników i uczestniczek, czyli rodzin i seniorów, którymi się opiekują. To na warsztatach kreatywnych powstawały pomysły, idee oraz strategie korzystania z kart.

Kart jest 110, są niebieskie i pomarańczowe. Znajdują się na nich zadania, które rodziny będą wspólnie rozwiązywać w domu np. „Zadbajmy dziś o kwiaty doniczkowe i balkonowe” lub na zewnątrz, np.



„Wyberzmy się w miejsca znane z dzieciństwa”.

Instrukcję do gry oraz karty można pobrać bezpłatnie na stronie www.fao.org.pl

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NAWIO na lata 2021-2030. **BAS**

Pieniądze są, oferty też. Czas na wybór

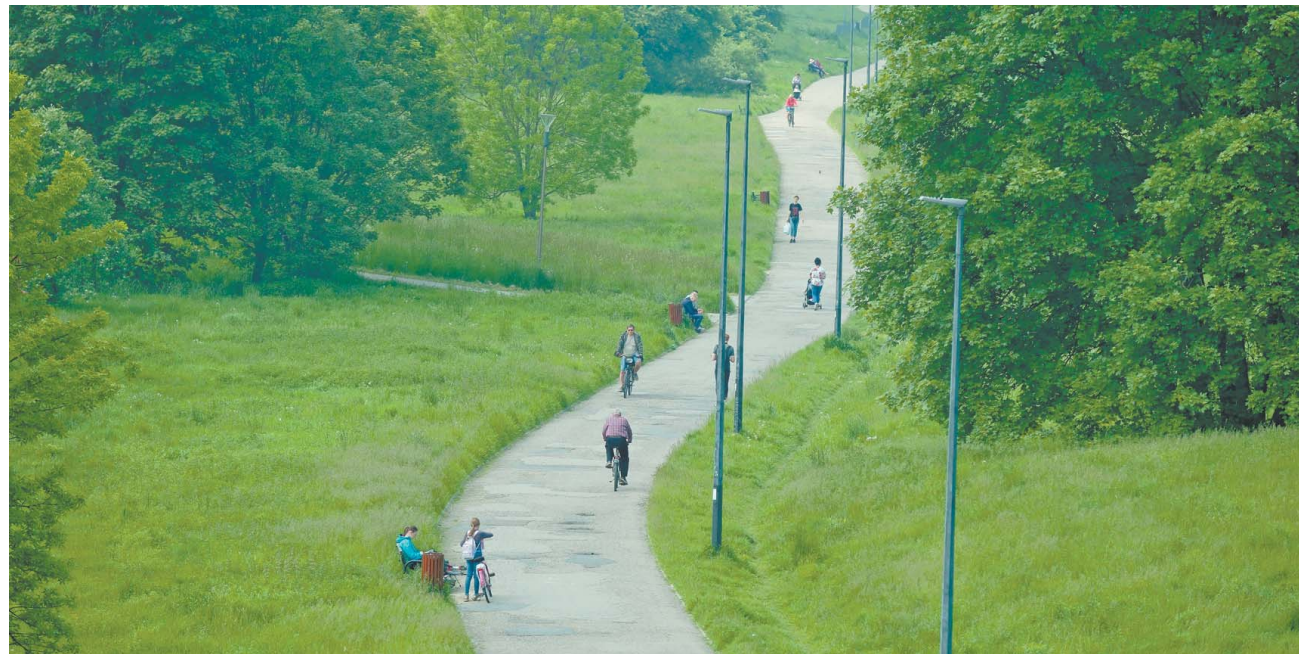
PRZETARG Trzy firmy chcą wyremontować główną aleję Parku Rury, biegnącego dnem wąwozu między osiedlami Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i dzielnicą Czuby. Jeśli przetargowe procedury się nie przedłużą, dwa pierwsze odcinki chodnika i trasy rowerowej powinny być gotowe jeszcze w tym roku

Tomasz Maciuszczak

Chodzi półtorakilometrową alejkę biegnącą od placu zabaw między ulicami Jana Sawy i Dziewanny do ul. Nadbystrzyckiej. Jej nawierzchnia jest w tragicznym stanie, a okoliczni mieszkańcy od lat zabiegają o jej przebudowę.

Pieniądze udało się zdobyć dzięki głosowaniom w dwóch ostatnich edycjach budżetu obywatelskiego.

Pod koniec maja Urząd Miasta ogłosił przetarg na przebudowę traktu. Swoje oferty złożyły trzy firmy. Najtańsza była ta przygotowana przez lubelską firmę Układanie Nawierzchni Drogowych Łukasz Błasiak, opiewająca na 2 mln 996 tys. zł. DrogDom z Palików Drugich swoją pracę wyceniło na 3 mln 105 tys.



zł, zaś Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Piotr Bąk z Lublina: na 3 mln 236 tys. zł.

Wszystkie te propozycje cenowo mieszczą się w kwocie, jaką miasto planuje wydać na realizację inwestycji.

Zamiast starej alejki mają być osobne trasy dla pieszych i dla rowerzystów

FOT. DW/ARCHIWUM

– Złożone oferty będą teraz podlegać badaniu i analizie

– informuje Anna Czerwona z biura prasowego w Urzędzie Miasta.

Firma, która otrzyma zlecenie, rozbierze istniejącą nawierzchnię z asfaltu i w jej miejscu wybuduje szeroki na dwa metry chodnik

z kostki brukowej i asfaltową ścieżkę rowerową o szerokości 2,5 m.

Aleje dla pieszych i jednośladów mają być oddzielone od siebie półmetrowym pasem zieleni. Projekt zakłada zaaranżowanie skrzyżo-

wań z istniejącymi szlakami pieszo-rowerowymi, nie przewiduje jednak budowy łączników z ul. Zana czy Filarów.

Zgodnie z dokumentacją prace będą podzielone na trzy etapy. Jeśli postępowanie uda się rozstrzygnąć bez zbędnych perturbacji, w tym roku mogą zostać ukończone dwa pierwsze.

Chodzi o 500-metrowe odcinki od placu zabaw w pobliżu ogródków działkowych i Szkoły Podstawowej nr 38 do skrzyżowania z trasą dla pieszych i rowerzystów prowadzącą w stronę bloku z kolorowym murem przy ul. Różanej oraz stąd do usytuowanych za wiaduktem wzdłuż ul. Filarów schodów do ul. Radości. Trzecia część dotyczy ostatniego fragmentu o długości 498 metrów, aż do ślepej odnogi ul. Romantycznej, obok instalacji artystycznej przedstawiającej wielką, wbity w ziemię strzykawkę.

Świętują na sportowo



W połowie maja uczniowie z oddziału przedszkolnego SP Nr 23 brali udział w zawodach 3 x R Ruch Radość Rozrywka. Dzisiaj będą uczestniczyć w 18. Dzielnicowym Festynie Sportowym z okazji Dnia Dziecka i 20-lecia MKS Kalina Lublin

FOT. BAS

DLA NAJMŁODSZYCH MKS Kalina Lublin w tym roku obchodzi swoje 20. urodziny. Z okazji jubileuszu klub działający na Kalinowszczyźnie zaprasza na 18. Dzielnicowy Festyn Sportowy. Zawody odbędą się dzisiaj w wąwozie przy rondzie im. Berbeckiego

– Festyn też byłby już dwudziesty gdyby nie pandemia, która sprawiła, że przez dwa lata zawody nie mogły się odbyć. Tym razem chcemy nauczyć dzieci prawidłowo biegać przodem i tyłem. Podczas imprezy przedszkolaki

i uczniowie klas 1 poznają także podstawy techniki piłki nożnej oraz będą rywalizowały w turnieju piłkarskim. Będą mogli również obejrzeć pokazy sztuk walki: judo, boks i kickboksingu – mówi Jan Puchala, organizator sportowego festynu, członek Zarządu MKS Kalina, nestor lubelskiego sportu.

Do udziału w zawodach, które rozpoczną się o godzinie 10 zgłosiło się już blisko 600 dzieci z czterech szkół podstawowych oraz 12 przedszkoli z dzielnicy Kalinowszczyzna. – Oprócz spor-

towej rywalizacji i dobrej zabawy na uczestników czekać będzie aż 120 piłek od jednego ze sponsorów – dodaje Puchala i serdecznie zaprasza także rodziców i dziadków dzieci, które wezmą udział w sportowych zawodach.

Festyn odbędzie się dzięki wsparciu Rady Dzielnicy Kalinowszczyzna, a także Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4, RSM Motor, LZPN, Zespołu Szkół Odzieżowo-Włókienniczych i Akademickiego Liceum Mistrzostwa Sportowego.

BAS

70 lat POLITECHNIKI LUBELSKIEJ

ZAPISY DO 15.06.2023

REKTOR I PREZES TOWARZYSTWA ABSOLWENTÓW I PRZYJACIÓŁ PL ZAPRASZAJĄ NA

ZJAZD ABSOLWENTÓW, PRACOWNIKÓW I PRZYJACIÓŁ POLITECHNIKI LUBELSKIEJ

ZAPRASZAMY NA TERENY ZIELONE
JUŻ 23 CZERWCA 2023r.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Tort, lustro i piękno z odzysku

WYDARZENIE Instalacje artystyczne, warsztaty, tworzenie biżuterii florystycznej i kolaże roślinne. „Piękno z odzysku” – pod takim hasłem w Lublinie już po raz piąty zorganizowano Weekend z Florystyką

Główną atrakcją weekendowego wydarzenia była wystawa instalacji artystycznych na Placu Teatralnym CSK, można było również wziąć udział w warsztatach podczas których słuchacze dowiedzieli się o technikach florystycznych, jak również mogli spróbować swoich sił przy tworzeniu własnej kompozycji.

– Moja praca ma tytuł „U Ciości na imieninach”. Instalacja ma kształt tortu. Zrobiłam go z trzech sit, ponieważ pochodzę z ziemi biłgorajskiej. A Biłgoraj to miasto sitarzy. Instalacja za-



wiera piwonie, liście klonu z których powstały różyczki. Torcik był pracochłonny robiłam go 15 godzin. Dla mnie ma wartość sentymentalną, gdyż podstawa

tortu zrobiona jest z beczki dębowej po moim pradziadku – opowiada pani **RENATA**.

– Pomysł powstania tej kompozycji, przyniosło mi



samo życie. Depresja, bo o niej mowa, jest teraz bardzo powszechna, cierpią na nią młodzi i starsi. W mojej pracy właśnie jej oblicze ukazałam. Lustro ma dwie

strony, pierwsza przedstawia nasze oblicze, pokazuje ciemność, otchłań, samotność z drugiej możemy zauważyć zieleń symbolizująca nadzieję, czerwono-

ne róże przedstawiające miłość, której każdy z nas potrzebuje. I do tej pięknej kolorowej strony powinniśmy zmierzać – mówi pani **KATARZYNA** ze Szkoły Policealnej Pracowników Służb Społecznych.

Celem projektu Weekend z Florystyką było popularyzowanie zagadnień z zakresu florystyki, architektury krajobrazu oraz sztuk wizualnych. Festiwal powstał przy współpracy Szkoły Policealnej Pracowników Służb Społecznych, Architektury Krajobrazu KUL, oraz Centrum Spotkań Kultur.

KN

Pomaganie mają w genach

WSPARCIE Lubelska Akcja Charytatywna zagra tym razem dla Kliniki Hematoonkologii i Transplantacji SPSK Nr 1 w Lublinie

Krzysztof Basiński

Dwa spektakle w Centrum Spotkania Kultur oraz aukcja charytatywna w połowie października tegoroczną, 10. edycję Lubelskiej Akcji Charytatywnej „Znani, a nieznani”. W tym roku grupa jednocząca ludzi dobrej woli i wielkich serc zagra na rzecz Kliniki Hematoonkologii i Transplantacji Szpiku Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1.

– Pracę nad spektaklem „Zakrecona 10” rozpoczniemy z początkiem września. Jesteśmy zakreconymi na punkcie czynienia dobra, to nasza dziesiąta, jubileuszowa edycja, stąd taka nazwa przedstawienia – mówi Laura Krzyśiak, inicjatorka i pomysłodawczyni Lubelskiej Akcji Charytatywnej. – Wydawałoby się, że to takie proste wystąpić na scenie ludziom,

którzy na co dzień tego nie czynią, ale tak nie jest. Próby dwa razy w tygodniu, dopasowanie ich do planów rodzinnych i zawodowych wymaga wielu wyrzeczeń, ale warto czynić to dla drugiego, potrzebującego człowieka.

Lubelska Akcja Charytatywna to dzisiaj ponad 100-osobowa grupa ludzi dobrej woli i wielkich serc, w skład której wchodzi przedstawiciele świata nauki, medycyny, kultury, biznesu, mediów, sztuki, urzędów i instytucji.

– To piękne, że z każdą kolejną edycją rośnie grono osób chętnych nieść pomoc, które oddają swój czas, zapał, wiedzę i serce potrzebującym.

Kiedy 10 lat temu zbieraliśmy pieniądze po raz pierw-



szy na Hospicjum Małego Księcia, grupa „aktorów” liczyła zaledwie kilka osób. Staraliśmy się, graliśmy takie postacie, o których nam się nie śniło – przyznaje Henryk Olszak, dyrektor SP Nr 48 w Lublinie, „prawa ręka” dyrektora Krzyśiaka, w charytatywnej akcji uczestnicząca od samego początku.

„Zakrecona 10” wyreżyseruje Bogusław Byrski, aktor Teatru Andersena i Teatru w Ogródzie. Autorem scenariusza jest Tomasz Skoniecki, lubelski przedsiębiorca znany

Konferencja zapowiadająca 10. edycję Lubelskiej Akcji Charytatywnej „Znani, a nieznani”

FOT. KRZYSZTOF BASIŃSKI

ze świetnego poczuciem humoru, któremu w pracy pomagają Adam Mirosław oraz reżyser przedstawienia.

– Pomysł jest taki: grupa scenarzystów i reżyserów dostają zlecenie na wykonanie spektaklu Lubelskiej Akcji Charytatywnej. Pojawiają się różne postacie i pomysły, które czasem

zaburzają produkcję tego spektaklu. Pojawiają się różne koncepcje. I na sam koniec grande finale, który będzie wielką niespodzianką – Bogusław Byrski uchyla rąbka tajemnicy. Spektakle „Zakrecona 10” odbędą się 17 i 18 października 2023 roku o godz. 19 w Centrum Spotkania Kultur.

Na jubileuszowe przedstawienie już na Youtube zaprasza teledysk „Tango Krzyś”, który premierę miał w minionym tygodniu.

W jubileuszowej edycji środki zebrane podczas aukcji charytatywnej oraz ze sprzedaży biletów na spektakle trafią do Kliniki Hematoonkologii i Transplantacji Szpiku Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1, kierowanej przez prof. dr hab. n. med. Marka Husa. Zostaną przekazane na rozwój niedawno powstałego ośrodka pobierającego szpik od dawców.

– Jesteśmy jednym z najbogatszych regionów w ludzi dobrego serca, którzy chcą się podzielić komórkami macierzystymi w sytuacji, w której są one potrzebne, by ratować życie bardzo chorym, oczekującym na tę pomoc – przyznaje prof. Hus. – To z myślą o osobach, które oddają innym komórki macierzyste powstał ośrodek, którego rozwój wspomaga akcja LACH.

W poprzedniej edycji akcji, w 2022 roku podczas wydarzeń zorganizowanych przez Lubelską Akcję Charytatywną udało się zebrać aż 242 tysiące złotych. Na tę kwotę zostały przekazane zebrane podczas aukcji obrazy w „Dworze Anna” oraz z biletów na dwa spektakle „Szalone wakacje”, które zaprezentowano w CSK. Zebrane środki zostały przeznaczone na doposażenie w sprzęt sportowy Oddziału dla Dzieci i Młodzieży przy ul. Głuskiej.

Papież wyśle swojego wysłannika do Kodnia

ROCZNICA Trwają przygotowania do 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Papież Franciszek wyznaczy specjalnego legata, który w sierpniu nałoży na obraz nowe korony



Ewelina Burda

Uroczystości potrwają od 13 do 15 sierpnia.

– W 1723 roku Kodeń stał się trzecim polskim sanktuarium, którego wizerunek Matki Bożej otrzymał papieską koronę. Pierwszym była w 1717 roku Jasna Góra, a drugim rok później znajdujące się dziś w granicach Litwy Troki. Koronacja papieska wyraża powszechność Kościoła – tłumaczy ojciec Paweł Gomulak, koordynator z polskiej prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, do której należy kodeńskie sanktuarium. – To przede wszystkim docenienie miejsca kultu ważne

go nie tylko dla danej diecezji czy kraju, ale dla całego Kościoła – podkreśla ojciec Gomulak. Tłumaczy też, że korony stanowią wotum ludzi, którzy doświadczali łask od Matki Bożej.

Kulminacja uroczystości przypada na 15 sierpnia, gdy wyznaczony przez Papieża Franciszka legat nałoży na obraz nowe korony.

– W koronie Matki Bożej znajdzie się kamień z Groty Narodzenia, a w koronie Pana Jezusa kamień z Golgoty – wyjaśnia ojciec Gomulak.

Głównymi darczyńcami są Marzena i Grzegorz Bierecy. W ten sposób dziękują, za „cudowne ozdrowienie”. Marzena Biereczka przez 5 lat

zmagala się z chorobą onkologiczną. Małżeństwo głęboko wierzy, że ozdrowienie nastąpiło dzięki modlitwom do Matki Bożej Kodeńskiej.

Na sierpniowe uroczystości ma przyjechać też prezydent Andrzej Duda.

– 13 sierpnia pan prezydent będzie uczestniczył w odsłonięciu pomnika Powstańców Styczniowych na pamiątkę zwycięskiej bitwy w Kodniu. A następnie również w prezentacji oratorium ku czci Matki Bożej Kodeńskiej w Bazylice w wykonaniu Filharmonii Lubelskiej – zapowiada ojciec Gomulak.

Oblaci szykują się na prawdziwe obłężenie Kodnia przez pielgrzymów.



– Zazwyczaj podczas sierpniowego święta przez sanktuarium przewija się kilkadziesiąt tysięcy osób, a teraz spodziewamy się zwielenokrotnienia tego ruchu

– przyznają organizatorzy. Uczestnicy uroczystości, którzy nie zmieszczą się w bazylice, będą mogli oglądać transmisję na telewizorach. – Na zwiększoną

liczbę gości już teraz szykuje się dom pielgrzyma oraz okoliczni przedsiębiorcy z branży hotelowej i gastronomicznej, choć wielu pątników noc z 14 na 15 sierpnia spędza na Kalwarii po prostu pod gołym niebem – dodaje koordynator.

W 1631 roku, właściciel kodeńskiego majątku Mikołaj Pius Sapieha sprowadził tutaj obraz Madonny Gregoriańskiej. W 1723 roku wizerunek został udekorowany koronami papieskimi. Podczas zaboru rosyjskiego obraz Matki Bożej znalazł schronienie na Jasnej Górze. Powrócił do Kodnia w 1927 roku i od tego czasu sanktuarium opiekują się Misjonarze Oblaci.

Coś nowego dla rowerzystów

LUBLIN Powstanie kolejny odcinek drogi rowerowej. Miasto ogłosiło postępowanie na budowę ścieżki w dzielnicy Czechów Południowy

Systematycznie zwiększamy długość infrastruktury rowerowej w mieście. Nowe drogi dla rowerzystów powstają nie tylko przy dużych inwestycjach, ale także jako realizacja pomysłów mieszkańców i mieszkańców zgłaszanych w ramach Budżetu Obywatelskiego. Często to również kontynuacja już zakończonych zadań z poprzednich edycji – mówi Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina.

Ogłoszone zamówienie dotyczy budowy ścieżki w pasie zieleni pomiędzy ul. Północną i al. Solidarności, na odcinku od al. Kompozytorów Polskich w kierunku ul. Lipińskiego. Nowa infrastruktura będzie miała około 223 m długości i 2,5 m szerokości. Czas na wykonanie prac to 4 miesiące od daty podpisania umowy. Zadanie to realizacja projektu z Budżetu Obywatelskiego D-21 „Ścieżka rowerowa wzdłuż al. Solidarności – kontynuacja”.



W 2021 zrealizowano odcinki od ul. Ducha do ul. Kosmowskiej oraz od ul. Browarnej do ul. PRUSA. Rok później powstał kolejny fragment: ścieżka rowerowa pomiędzy ul. Północną a al. Solidarności na odcinku od ronda Rotmistrza Pileckiego do włączenia w istniejącą ścieżkę wzdłuż al. Solidarności, prowadzącą w kierunku Ogrodu Botanicznego.

Niebawem zostaną ogłoszone kolejne postępowania na zadania w zakresie budowy infrastruktury rowerowej. Budowa brakującego

odcinka ścieżki pomiędzy ul. Szwajcarską a ul. Elsnera, wzdłuż ul. Choiny to założenia projektu z Budżetu Obywatelskiego D-4 „Rowerem pod WSSP – od Szwajcarskiej do Elsnera”. Z połączenie drogi rowerowej wzdłuż ul. Szafrówowej (w okolicy Lidla) ze ścieżkami w Parku Jana Pawła II będzie możliwe dzięki realizacji projektu D-3 „Rowerowe połączenie ul. Jana Pawła II i Parku Jana Pawła II”. Ogłoszenie postępowania na oba zadania planowane jest jeszcze w czerwcu.

(OPRAC. RAD)

Od kanarków po alpaki i kozy

SITNO Znany jest dokładny termin imprezy i jej program. Wiadomo, co będzie w tym roku nowego. Kompletowana jest jeszcze lista wystawców, którzy na przełomie czerwca i lipca przyjadą do Sitna. Czasu na zgłoszenia jest coraz mniej



Tegoroczna Wystawa Zwierząt Hodowlanych, Maszyn i Urządzeń Rolniczych w Sitnie odbędzie się już po raz 35. Będzie więc jubileuszowa.

– Jubileusz 100-lecia obchodzą w tym roku również polskie ośrodki doradztwa rolniczego i z tej okazji w pierwszy dzień wystawy organizujemy wielką zbiórkę krwi – mówi komisarz wystawy Grażyna Różycka z Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Zamościu, który wspólnie z LODR w Końskowoli organizuje wydarzenie.

Przyjmowanie zgłoszeń od wystawców właśnie się rozpoczęło (druki i wszelkie niezbędne informacje są dostępne na stronie internetowej LODR). Potrwa do 21 czerwca. Ale już co nieco o uczestnikach wiadomo.

– Na pewno będzie więcej niż w zeszłym roku alpaki i więcej kóz.

Reszta jeszcze cały czas się dogrywa – zdradza Różycka.

Wystawa w Sitnie to na pewno gratka nie tylko dla hodowców, plantatorów, sprzedawców rolniczych urządzeń czy osób zawodowo zajmujących się ogrod-



nictwem. Bo w ciągu trzech dni trwania imprezy co roku dzieje się bardzo wiele, a między poszczególnymi

stoiskami z zaciekawieniem wędrują nawet ci, którzy na co dzień z rolnictwem nie mają nic wspólnego.

Wystawa w Sitnie to impreza z wieloletnią tradycją, zawsze ciesząca się ogromnym zainteresowaniem nie tylko wystawców, ale też zwiedzających

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

Podziwiać można bowiem najróżniejsze gatunki zwierząt i ptactwa, mnóstwo ciekawych roślin: drzew, krzewów, kwiatów. Zawsze przygotowywane są atrakcje dla dzieci, bogata strefa gastronomiczna, część artystyczna i liczne stoiska promocyjne oraz handlowe m.in. twórców ludowych.

– Nie ma limitu miejsc. Sitno pomieści wszystkich

chętnych. Jeszcze nigdy nie zdarzyło się, aby komuś trzeba było odmawiać. Zachęcamy do zgłoszeń – mówi Grażyna Różycka.

Tegoroczna edycja wydarzenia potrwa od 30 czerwca do 2 lipca. Na pierwszy dzień planowana jest ocena kanarków, na kolejny owiec, kóz, bydła, drobiu i koni, a także wykłady, zaś wieczorem koncert zespołu System. W niedzielę odbędzie się plenerowa msza św., po niej przemarsz i prezentacja nagrodzonych zwierząt, a publiczność bawić będą grupa „ShowMen” z Szopinka i kapela „Sami Swoi”.

AK

13. Zamojski Festiwal Książki. Start o 13.13

DO CZYTANIA 13. edycja imprezy rozpocznie się 13 czerwca o godzinie 13.13. Nie potrwa 13, ale 3 dni. Hasło Zamojskiego Festiwalu Książki w tym roku brzmi: „Na szczęście jest biblioteka!”

Wydanie to organizuje kolejny rok z rzędu Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamojskiego, która tradycyjnie już, na inaugurację (wtorek, 13 czerwca, Rynek Wodny) planuje nagrodzić swoich na najaktywniejszych czytelników i przyjaciół, a zaraz po tej uroczystości zaprasza na koncert literacko-muzyczny utworów Kory i zespołu Maanam w wykonaniu Dominiki Łyćciuk-Charachajczuk.



Dzień później książnica szykuje coś dla dzieci. W tym

samym miejscu, ale o godz. 10 odbędzie się spotkanie

„Kiermasz książki już czytanej” to stały element imprezy organizowanej przez Książnicę Zamojską

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

z „literacką mamą” Jadzi Pętelki, czyli pisarką Barbarą Supel. Będzie też spektakl na podstawie książki „Sowa Wolumena i pomieszenie w bajkach” (godz. 11.45) oraz malowanie twarzy, wielkie bańki mydlane, degustacja słodczy. A po południu (godz. 16.30) planowane jest

„Spotkanie z Papkinem”, czyli akteorem Arturem Barcisiem.

W czwartek (godz. 10.30) w bibliotece na ul. Kamiennej 20 zaplanowano warsztaty z tworzenia kolaży „Bądź jak Szymborska”, a po południu (godz. 15) na placu przed kawiarnią Mazagran i Centrum „Synagoga” Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego rozpocznie się czytanie poezji „O Szymborskiej bez przesady”. Z utworami noblistki zmierzą się m.in. przedstawiciele zamojskich instytucji kultury. I wreszcie na sam koniec (godz. 16.30)

„Historia według Kopra” czyli z autorem książek Sławomirem Koprem.

Przez cały czas trwania festiwalu na Rynku Wodnym otwarty będzie „Kiermasz książki już czytanej” oraz stoisko z rękodziełem uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej przy parafii św. Michała Archanioła w Zamościu. Ponadto badania wzroku ma prowadzić Optyk „Mama i ja”.

Patronami honorowymi wydarzenia są marszałek województwa i prezydent Zamościa.

AK

XVI-wieczny zabytek pięknieje na raty

ZAMOŚĆ Pierwszy etap prac przeprowadzono w zeszłym roku. Teraz czas na kolejny. A w przyszłości na pewno co najmniej jeszcze jeden. Stara Brama Lwowska w Zamościu jest remontowana na raty, bo zrobienia przy niej jest dużo i to sporo kosztuje



Zarówno zeszłoroczne, jak i planowane na najbliższy czas renowacje tego zabytku są finansowane dzięki wsparciu z ministerstwa kultury. Na pierwszy etap resort wyłożył najpierw 190 tys. zł, ale gdy w trakcie inwestycji okazało się, że są do wykonania dodatkowe prace, do Zamościa trafiło jeszcze 65 tys. zł. Osta-

tecnie koszt całości sięgnął blisko 400 tys. zł.

W tym roku wydana ma być jeszcze większa kwota. Miasto ma ministerialną promesę na 250 tys. zł dotacji. Dołoży do tego na pewno grubo ponad 100 tys. zł. Właśnie ogłoszono przetarg, który ma wyłonić wykonawcę. Termin składania ofert wyznaczono na piątek, 16 czerwca.

W ramach II etapu renowacji ekipy konserwatorskie mają się zająć wnętrzem obiektu oraz jego ścianą wschodnią oraz wszystkimi znajdującymi się na niej elementami

FOT. ANNA SZEWC

W drugim etapie prace mają być prowadzone wewnątrz bramy, gdzie zapla-

nowano wykonanie izolacji ścian fundamentowej. Konserwacji poddana zostanie również ściana wschodnia z attyką, cokołem i portalem. Czas, w jakim wszystko powinno być gotowe, to cztery miesiące.

Wiadomo, że na tym etapie prace przy Starej Bramie Lwowskiej na pewno się nie zakończą.

– To jest naprawdę stary, zniszczony zabytek, wymagający jeszcze wielu działań – mówi Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych UM Zamość.

Stara Brama Lwowska powstała w końcu XVI wieku. Jest jednym z najcenniejszych zabytków Zamościa, ale w ostatnim czasie

dosłownie się sypała. W I etapie zrealizowano prace, które przede wszystkim przede wszystkim zabezpieczyły ją przed dalszą degradacją. Wzmocniona została konstrukcja i sklepienie, wymieniono zielony dach, a renowacji poddano ścianę południową i zachodnią. Teraz czas na kolejne fragmenty

AK

Już nie będą odsyłać pacjentów. Nowy oddział w szpitalu

HRUBIESZÓW Już nie tylko najprostsze zabiegi ortopedyczne, ale też bardziej skomplikowane będą za kilka tygodni przeprowadzać lekarze w Hrubieszowie. Szpital podpisał z NFZ kontrakt na funkcjonowanie pełnoprofilowego oddziału urazowo-ortopedycznego

Dotąd działała u nas chirurgia ogólna z pododdziałem urazowo-ortopedycznym, a od 1 lipca będziemy mieć dwa odrębne oddziały – tłumaczy Alicja Jarosińska, dyrektor SP ZOZ w Hrubieszowie.

Oba mają funkcjonować na dotychczasowej bazie lokalowej, w oparciu o zatrudnioną już kadrę kilkunastu pielęgniarek, lekarzy specjalistów i rehabilitanta.

Szefem nowego oddziału ma być koordynujący teraz

pracą ortopedii dr Michał Bąk. Oczywiście nie obędzie się bez wydatków. Możliwe też, że przybędzie lekarzy.

– Już jesteśmy na etapie uzupełniania instrumentarium, czyli zakupu nowych, niezbędnych na bloku operacyjnym urządzeń. Poza tym myślimy o zatrudnieniu specjalisty z zakresu neurochirurgii i rozmowy w tej sprawie również są prowadzone – zdradza Jarosińska.

Podkreśla, że na otwarciu nowego oddziału skorzystają

przede wszystkim pacjenci. Bo dotąd ci, którzy wymagali zabiegów wyspecjalizowanych, jak na przykład wszczepiania endoprotez kolana czy stawu biodrowego albo zabiegów neurochirurgicznych, musieli być odsyłani do innych placówek. Od lipca to nie będzie konieczne.

Co ważne, po przeprowadzonych zabiegach ortopedycznych wszyscy będą też mogli w Hrubieszowie dojechać do sprawności w istniejącym oddziale rehabilitacji



stacjonarnej, dziennej czy ambulatoryjnej.

Szpitalowi nowy kontrakt z NFZ także wyjdzie na dobre. Bo to nie tylko dodatkowy zastrzyk gotówki, ale również wzrost prestiżu.

AK

Według dyrektor Jarosińskiej szpital jest gotowy na nową działalność, bo ma nie tylko ładny oddział, dobrze wyposażony blok operacyjny, ale też świetnie wyszkoloną kadrę

FOT. SP ZOZ HRUBIESZÓW

W starej gorzelni jest już muzeum

HISTORIA Popadający w ruinę budynek dawnej gorzelni w Cieleśnicy zmienił się w Muzeum Fabryki Wódek i Likierów



Najstarsze wzmianki o gorzelni pochodzą z XVI wieku, ale swój obecny kształt budynek zawdzięcza baronowi Stanisławowi Różyńskiemu de Rosenwerth, który w 1923 roku uruchomił tu fabrykę wódek – mówi Szymon Chwesiuk, który odpowiada za markę Manufaktura Cieleśnica.

Pod tym szyldem produkowane są m.in. syropy, przetwory, a niebawem również alkohole. – W muzeum zachowana jest cała linia produkcyjna z wieżą rektyfikacyjną i parowym kotłem, który napędzał gorzelnię, ale ogrzewał też sporo innych budynków na wsi – podkreśla Chwesiuk.

Wyremontowany obiekt ma służyć nie tylko celom muzealnym. – Będziemy chcieli organizować tu warsztaty, degustacje, ale też koncerty, wy-

Otwarcie muzeum w Cieleśnicy

FOT. EB

stawy czasowe, również dzieła sztuki – zapowiada właściciel. W sobotę podczas otwarcia muzeum wystąpił zespół Raz, Dwa, Trzy.

Manufaktura Cieleśnica zamierza nawiązać do tradycji w swoich produktach. – Już teraz produkujemy konfitury czy syropy. Mamy oryginalne przedwojenne receptury na likiery i wódki, i pracujemy nad ich wskrzeszeniem. To między innymi jałowcówka, kminówka, anyżówka, jarzębiak. Liczymy, że w wakacje to się uda – dodaje Szymon Chwesiuk.

Muzeum będzie otwarte dla zwiedzających w weekendy.

– Te budynki były w ruinie. Dlatego bardzo się cieszę, że odzyskują dawny blask.

Mamy nadzieję, że będzie to atrakcja dla turystów – nie ukrywa Jacek Szewczuk, wójt gminy Rokito, na terenie której znajduje się cieleśnicki majątek.

Przypomnijmy, że w 2009 roku pałac w Cieleśnicy nabyli Barbara i Dariusz Chwesiukowie, właściciele firmy odzieżowej Bialcon i rozpoczęli adaptację majątku na obiekt hotelarsko-gastronomiczny. Jego otwarcie nastąpiło w 2013 roku.

Fabrykę Wódek Gatunkowych i Likierów w latach 20-tych minionego wieku w Cieleśnicy założył baron Stanisław Różyński de Rosenwerth. To on również był współzałożycielem Podlaskiej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Po wojnie rozlewnia wódek została zamieniona w winiarnię, która wytwarzała głównie wina owocowe. (EB)

W szkołach i przedszkolach będzie cieplej

BIAŁA PODLASKA Szykuje się wielka termomodernizacja placówek oświatowych. Docieplenia doczeka się 5 przedszkoli, 7 szkół oraz internat i bursa.

Na razie miasto rozpięło przetarg na przygotowanie projektów. Chodzi zarówno o docieplenie budynków, jak i remont elewacji. Urzędnicy chcą też, by projektant uwzględnił montaż paneli fotowoltaicznych na dachach, wymianę stolarki okiennej

czy modernizację oświetlenia i innych instalacji.

Prace mają objąć przedszkola samorządowe • nr 3 • nr 10 • nr 13 • nr 16 • nr 17, szkoły podstawowe • nr 1 • nr 4 • nr 5. Na liście są też: • Zespół Szkół Specjalnych • II Liceum Ogólnokształcące • Zespół Szkół Zawodowych nr 1 z internatem • obiekt warsztatów szkolnych Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 • bursa szkolna oraz budynek Straży Miejskiej.

Samorząd zamierza ubiegać się o środki unijne na ten cel. Zdaniem urzędników, remonty mogą przynieść spore oszczędności w ogrzewaniu oraz energii elektrycznej. Obecnie, oświata pochłania 46 proc. wydatków miasta. To ok. 208 mln zł.

Umowa z projektantem ma być podpisana w czerwcu. Póki co, ratusz analizuje oferty, które wpłynęły do przetargu. W budżecie na ten cel zabezpieczono ponad 770 tys. zł. (EB)

Papa mobile, c

WYDARZENIE Było radośnie, kolorowo, głośno i tłumnie. 13



Już na samym wejściu na plac Litewski, od strony Krakowskiego Przedmieścia, stanął Papa mobile, samochód zaprojektowany i wykonany w 1979 roku na pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski. Zanim w niedzielę auto pojawiło się w sercu Lublina, pilotowało po ulicach miasta rajd rowerowy. Jego uczestnicy ruszyli z kościoła św. Rodziny i odwiedzili m.in. Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II.

Czołg i balon

Tuż przed hotelem Europa – jak w lipcu 1944 roku – zaparkował amerykański czołg M4 Sherman. Przed 79. laty ktoś uwiecznił na zdjęciu grupę mieszkańców Lublina przy wraku czołgu, którego oszczędności w ogrzewaniu oraz energii elektrycznej. Obecnie, oświata pochłania 46 proc. wydatków miasta. To ok. 208 mln zł.

Czołg miał wzięcie u uczestników festynu, którzy chętnie robili sobie fotki, podobnie, jak z wieloma innymi starymi wojskowymi pojazdami, które przyjechały do Lublina.

Można też było zajrzeć do szybownika i wejść do balonowego kosza. Czeski „Kubicek” z pl. Litewskiego nie odleciał, bo wiatr był silny.

Telefoniczne marzenie

Wśród wielu stoisk pozytywnie zakręconych uwagę przyciągał lubelski kolekcjoner telefonów Henryk Świercz. Zaprezentował tylko skromną część ze swojej kolekcji.

– To łącznica telefoniczna MB 20 na numerów z roku 1953 – pokazuje urządzenie, które kupił w oplakany stan na jednym z portali aukcyjnych. „Uzdrowił” niewielką centralkę i dzisiaj wygląda przepięknie, nawet działa. – Proszę, można dzwonić, jak przed 70 laty, gdzieś na gminnej poczcie – mówi i opowiada o kolejnych eksponatach: To telefon przedwojenny niemieckiego simensa, a te dwa to amerykańskie z II wojny światowej, w 1942 roku służyły na froncie i uratowały

z pewnością wiele istnień – opowiada Świercz. Dzięki festynowi ma nadzieję, że w mieście ktoś zobaczy i w końcu uda mu się spełnić marzenie: otworzyć niewielkie muzeum, w którym mógłby prezentować to co przez wiele lat udało mu się zebrać.

300 kilogramów lodu

Lubelski Klub Morsów, tęskniących za chłodem zapraszał do kąpieli w basenie z lodem. – Jeśli ktoś chce poczuć się jak mors, to serdecznie zapraszamy. Lodu nam wystarczy, mamy aż 300 kg – zachęcał Paweł Drozd, prezes Lubelskiego Klubu Morsów.

Wśród wielu grup rekonstrukcyjnych, które prezentowały się podczas festynu była m.in. „Patria” z Buska Zdroju. Panie przyjechały do Lublina po raz pierwszy i paradowały po pl. Litewskim w przepięknych, czarnych sukniach.

– To stroje z epoki żałoby narodowej 1861-1866 – mówi Marianna Nogaś. – Polskie patriotki w ten sposób walczyły z carskim zaborcą.

O podniebienia uczestników festynu zadbały m.in. Szkoły Lider, które przygotowały przepyszny bigos i lody,

czołg i morsowanie na placu

Festyn Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych, który w niedzielę odbył się na placu Litewskim w Lublinie, przyciągnął wiele osób spragnionych wrażeń



FOT. DW



a także Lubelskie Towarzystwo Myśliwskie, które serwowało gulasz z dzika i sarny.

– Cieszę się, że ludzie nie siedzieli w domach przed telewizorami i kompute-

rami tylko tak licznie przyszli na nasz festyn. Mogli tu spotkać prawdziwych

pasjonatów, zobaczyć wiele ciekawych rzeczy. Może znaleźli też i swoją

pasję? – mówi Zbigniew Jurkowski, pomysłodawca i organizator festynu Pasje

Ludzi Pozytywnie Zakręconych.

BAS



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000 z późn. zm.)

Starosta Krasnostawski zawiadamia,

że w dniu 06.06.2023r. na wniosek Wójta Gminy Fajslawice, Fajslawice 107, 21-060 Fajslawice

ZOSTAŁA WYDANA DECYZJA NR: AB.6740.96.2023
UDZIELAJĄCA ZEZWOLENIA NA REALIZACJĘ
INWESTYCJI DROGOWEJ POD NAZWĄ:

**„Rozbudowa drogi gminnej Nr 109604L
w zakresie budowy urządzeń odwadniających
w miejscowości Suchodoły”.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0011 Suchodoły, jednostka ewidencyjna 060602_2 Fajslawice.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

– obręb ewidencyjny Suchodoły, jednostka ewidencyjna Fajslawice: działka nr: 1708/2.

II. Działki dzielone pod inwestycję:

– obręb ewidencyjny Suchodoły, jednostka ewidencyjna Fajslawice: działka nr 1695 wg projektu podziału na działki nr 1695/1, 1695/2.

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

– obręb ewidencyjny Suchodoły, jednostka ewidencyjna Fajslawice: działka nr 1598 (budowa urządzenia wodnego – rowu krytego), działka nr 1695/2 (budowa urządzenia wodnego – rowu krytego).

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie rowu krytego, wykonanie remontu nawierzchni jezdni, wykonanie nawierzchni zjazdu, wykonanie poboczy, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystraw, tel. 082 576-72-86. Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000 z późn. zm.) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Fajslawice oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Fajslawice.

in919

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

049523L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

053323L01A

USŁUGI

TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-
meb.com

067923L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubra-
ń, sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach i
zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie, karczowa-
nie koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi, prace
rozbiórkowe (stare domy, sto-
doły, komórki, szklarnie itp.)
Całe województwo od 8 do 21,
514-299-106.

051223L01A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-971,
081 46-26-976

in/zajawki/bi009a

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-
604.

049123L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia

zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

070823L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNOSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162723L01A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



tel. 81
46 26 820

**masz
firmę?**

Zamów



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-1-1
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz **(81) 191 91** **695 919 919**

Ruchy kadrowe w Górniku

Zapadły już pierwsze decyzje kadrowe w klubie z Łęcznej. Na razie zielono-czarni pożegnali się z kilkoma zawodnikami. Trener Ireneusz Mamrot ma też nowych współpracowników w sztabie szkoleniowym



Zmarzlik znowu najlepszy

Bartosz Zmarzlik wygrał w sobotę zawody o Grand Prix Niemiec. Na najniższym stopniu podium znalazł się też drugi z zawodników Platinum Motoru Lublin – Jack Holder



FOT. MOTOR LUBLIN

Witamy Motor na zapleczu ekstraklasy!

EWINNER II LIGA Nie ma mocnych na Motor. Pomimo wielu przeciwności piłkarze Goncalo Feio znaleźli sposób, żeby wygrać ze Stomilem i awansować do Fortuna I Ligi. W niedzielnym finale baraży żółto-biało-niebiescy pokonali rywali po rzutach karnych 4:1. Po 120 minutach walki było 1:1. Trzeba dodać, że goście kończyli zawody w dziesiątkę, a mimo to swój plan wykonali

Łukasz Gładysiewicz

Mecz finałowy nie był wielkim widowiskiem. Od początku było widać, że drużyny wolą nie ryzykować. W 18 minucie pojawiła się pierwsza, naprawdę dobra szansa dla gospodarzy. Na połowie Motoru Bartosz Florek oddał piłkę do Karola Żwira, a ten odegrał na lewo do Rafała Karlikowskiego, który znalazł się w doskonałej sytuacji, ale miał piłkę na swojej „słabszej” nodze i nie trafił w ogóle w bramkę.

Po stronie gości aktywny był zwłaszcza Mariusz Rybicki, który robił sporo „szumu” z przodu, ale w jego akcjach brakowało konkretności. W 29 minucie Maciej Spychała przymierzył w słupkę, ale po chwili sędziego boczny zasigalizował, że podający w tej sytuacji Filip Wójcik ze Stomilu nie utrzymał piłki w boisku.

W 37 minucie niespodziewanie zrobiło się 0:1. Po wrzutce Rybickiego z lewego skrzydła, po prawej stronie futbolówkę przejął Filip Wójcik. Przełożył ją sobie z prawej nogi na lewą i uderzył do siatki po długim rogu. Co w tym momencie robili obrońcy gospodarzy? Tylko się przyglądali, co robi zawodnik Motoru, a ten z zimną krwią nie zmarnował dobrej okazji. Do przerwy podopieczni Goncalo Feio utrzymali korzystny rezultat.

Szymon Grabowski tuż po wznowieniu gry posłał na boisko trzech nowych graczy. Na pewno udane były zwłaszcza zmiany: Shuna Shibata i Huberta Krawczuna. Japończyk świetnymi, prostopadłymi podaniami co chwilę rozrywał defensywę ekipy z Lublina. Problem w tym, że gra Stomilu wyglądała dobrze do ostatniego momentu, kiedy trzeba było oddać strzał lub wyłożyć już piłkę koledze.

Po godzinie gry miejscowi świetnie wymieniali podania po ziemi, piłka chodziła, jak po sznurku, a na koniec Karlikowski odegrał do Spychały, ale ten strzelił prosto w Łukasza Budzilkę. W 66 minucie po rzucie różnym blisko drugiego gola byli goście, a konkretnie Michał Król, którego zatrzymał jednak odważnym wyjściem Jakub Mądryk. Minęło kilkadziesiąt sekund i zamiast 0:2 zrobiło się 1:1. Po wyrzucie piłki z autu do tyłu skiksował Przemysław Szarek. Piłkę przejął Piotr Kurbiel, oddał ją Żwirowi, a kapitan drużyny z Olsztyna „położył” Sebastiana Rudolę i w trudnej sytuacji uderzył do siatki na 1:1.

Od tego momentu na boisku dominowała już tylko jedna drużyna – Stomil. Było kilka groźnych ataków, ale brakowało „setek”. Motor jednak się wybronił i trzeba było grać dogrywkę. W końcówce pierwszej części Rudol „wyciął” Dawida

Kalisza i obejrzał drugie „żółtko”. A to oznaczało, że żółto-biało-niebiescy ostatnie kilkanaście minut będą grali w osłabieniu. Gospodarze szybko byli bliżej zdobycia bramki na 2:1, ale „główka” Kurbiela wyśladowała na poprzeczce, a po chwili spudłował Krawczun.

W samej końcówce szansę miał Filip Wójcik, ale z ostrego kąta jego uderzenie odbił nogą Mądryk. Na koniec spudłował jeszcze Werick Caetano i sędzia zaprosił obie drużyny do wykonywania rzutów karnych. A te były popisem zespołu trenera Feio. Rafał Król trafił na 0:1, Kurbiel posłał piłkę wysoko nad bramką, a drugą jedenastkę wykorzystał Kamil Rozmus. Później nie mylili się także: Filip Wójcik oraz Michał Żebrakowski. Spudłował za to Caetano i Motor rozbił rywali 4:1, a po chwili rozpoczęło się świętowanie awansu na zaplecze ekstraklasy. Ostatni raz lublinianie wystę-

powali na tym poziomie w sezonie 2009/2010.

Stomil Olsztyn – Motor Lublin 1:1 (1:1, 0:1) w rzutach karnych 1:4

Bramki: Żwir (67) – Wójcik (37).

Stomil: Mądryk – Kuban (46 Kośmicki), Sadowski, Walerick, Wójcik, Karlikowski, Spychała, Stromecki (46 Shibata), Żwir (112 Caetano), Florek (46 Krawczun), Kurbiel.

Motor: Budzilek – Wójcik, Szarek, Rudol, Staszak (91 Rozmus), R. Król, Rybicki (60 Lubarecki), Gąsior (60 Reiman), M. Król, Lis, Kasprzyk (84 Żebrakowski).

Żółte kartki: Stromecki, Karlikowski, Shibata – Wójcik, Rudol, Lis

Czerwona kartka: Sebastian Rudol (Motor, 101 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

RZUTY KARNE

Rafał Król gol (0:1) • Piotr Kurbiel nad bramką (0:1) • Kamil Rozmus gol (0:2) • Shun Shibata gol (1:2) • Filip Wójcik gol (1:3) • Werick Caetano nad bramką (1:3) • Michał Żebrakowski gol (1:4).

Wielkie Uszy dla Obywateli

PIŁKA NOŻNA

Manchester City po raz pierwszy w swojej historii zdobył Ligę Mistrzów. W sobotę w rozegranym w Stambule finale piłkarze Pepa Guardioli pokonali Inter 1:0

P przed meczem za zdecydowanych faworytów uznawano Kevina de Bruyne i spółkę. „The Citizens” mieli nie dać żadnych szans ekipie z Mediolanu i wbić jej kilka bramek. Tymczasem przebieg finałowego spotkania był zupełnie inny niż zakładano. W pierwszej połowie „Nerazzurri” byli kapitalnie zorganizowani w defensywie i nie pozwolili mistrzom Anglii na zbyt wiele. Po zmianie stron spotkanie z czasem stawało się coraz bardziej emocjonujące. W 68 minucie po dobrej akcji ekipy z Manchesteru piłka trafiła pod nogi Rodriga, a ten precyzyjnym strzałem zdobył gola. Stracona bramka zmusiła Inter do odważniejszych ataków. I trzeba przyznać, że ekipa Simone Inzaghi była bardzo bliska wyrównania. Najpierw po strzale głową Federico Dimarco piłka trafiła w poprzeczkę, a przy dobitce trafiła w... wprowadzonego na murawę Romeu Lukaku. Belgijski snajper mógł zdobyć gola w samej końcówce, ale jego główkę instynktownie zdolał odbić Ederson i spotkanie zakończyło się wygraną Manchesteru City, który tym samym skompletował „Potrójną koronę”. – Wszystko ułożyło się fantastycznie – wygraliśmy mistrzostwo Anglii FA Cup i Ligę Mistrzów. Wielkie gratulacje dla Interu, bo zagrali znakomite spotkanie. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Gdy grasz finał dajesz z siebie wszystko. Każdy z moich zawodników zagrał znakomicie. Wykonaliśmy kawał dobrej roboty – powiedział Guardiola. Wcześniej Hiszpan dwukrotnie triumfował w Champions League z Barceloną (2009 i 2011). Przed nim, co najmniej trzy razy trofeum zdobyli: Carlo Ancelotti (2003 i 2007 z AC Milan oraz 2014 i 2022 z Realem) i Zinedine Zidane (2016, 2017 i 2018 z Realem). (B5)

Manchester City – Inter 1:0 (0:0)
Bramka: Rodri (68).
Man. City: Ederson – Akanji, Dias, Ake – Stones (82 Walker), Rodri – B. Silva, De Bruyne (36 Foden), Gundogan, Grealish – Haaland.
Inter: Onana – Darmian (85 D'Ambrosio), Acerbi, Bastoni (76 Gosens) – Dumfries (76 Bellanova), Barella, Brozović, Calhanoglu (84 Mychitarian), Dimarco – Martinez, Džeko (57 Lukaku).

Krótkie urlopy piłkarzy Górnika

FORTUNA I LIGA Po zajęciu 12. miejsca w sezonie 2022/2023 piłkarze Górnika przebywają na urlopach. Czasu na wypoczynek nie będą mieli jednak dużo, bo pierwsze zajęcia w letnim okresie przygotowawczym zaplanowano już na 22 czerwca. Wiadomo, że w Łęcznej kibice nie zobaczą już Sergieja Krykuna, a także trójki zawodników, którym zakończyły się wypożyczenia

Bartek Surman

P rzypomnijmy, że ukraińskiemu skrzydłowemu wraz z końcem czerwca wygasa kontrakt z Górnikiem, a sam zawodnik nie zdecydował się go przedłużyć i od 1 lipca oficjalnie będzie piłkarzem Piasta Gliwice. Do klubu z Łęcznej nie wrócą także trzej wypożyczeni na poprzedni sezon zawodnicy. Chodzi o: Huberta Sobolę, Szymona Lewkota i Patryka Pierzaka. Ostatni z wymienionych trafił do Górnika już pod koniec czerwca 2022 i w minionej kampanii zbierał 31 meczów i zdobył w nich jedną bramkę. Z kolei Sobol i Lewkot trafili na Lubelszczyznę na przełomie sierpnia i września. Sobol został wypożyczony do Górnika z Wisły Kraków i w 18 spotkaniach strzelił trzy gole. Z kolei Lewkot przybył do Łęcznej na zasadzie wypożyczenia ze Śląska Wrocław i w poprzednim sezonie pojawił się na murawie w 25 meczach zielono-czarnych.

W najbliższych dniach należy spodziewać się kolejnych wieści z obozu pierwszoligowca dotyczących wzmoc-



Daniel Dziwniel i jego koledzy wrócą do treningów 22 czerwca

FOT. GORNIK.ŁECCZNA.PL

nień. Tymczasem sztab szkoleniowy Górnika ustalił już szczegółowy harmonogram okresu przygotowawczego. Łęcznianie wrócą do treningów 22 czerwca i po treningach na własnych obiektach wyjadą na kilkudniowy obóz. – Rozpoczniemy przygotowania w Łęcznej od testów,

a później przejdziemy do treningów. To potrwa mniej więcej ponad tydzień. Następnie wyjedziemy na zgrupowanie. Tam popracujemy już intensywniej – powiedział w rozmowie z klubowymi mediami trener Ireneusz Mamrot.

W czasie nadchodzącego okresu przygotowawczego

go zielono-czarni rozegrają cztery mecze kontrolne. Wśród sparingpartnerów znalazło się rumuńskie FC Voluntari z którym zielono-czarni zmierzyli się również rok temu, oraz rywal Lecha Poznań z ubiegłorocznej edycji Ligi Konferencji Europy czyli izraelski Hapoel Beer

Szewa. Natomiast pierwszym sparingpartnerem będzie lubelski Motor. – Rywali dobieraliśmy w ten sposób, by pierwszy był nieco łatwiejszy od pozostałych. Umówiliśmy mecze towarzyskie z drużynami z najwyższych klas europejskich. Nie mówię o ligach TOP5, ale to są naprawdę mocne zespoły. Cieszymy się, że będziemy mogli zmierzyć się z takimi rywalami. Jeżeli nic się nie zmieni to ostatni sparing zagramy tydzień przed rozpoczęciem rozgrywek w Łęcznej z Zorią Ługańsk – dodał szkoleniowiec Górnika.

PLAN PRZYGOTOWAŃ GÓRNIKA ŁECCZNA

22 czerwca: powrót od treningów • **3 czerwca:** testy sprawnościowe • **1 lipca:** Górnik Łęczna – Motor Lublin (w Łęcznej) • **3-11 lipca:** zgrupowanie w Kielcach • **6 lipca:** Górnik Łęczna – FC Voluntari (Kielce) • **10 lipca:** Hapoel Beer Szewa – Górnik Łęczna (w Rączna, Cracovia Training Center) • **17 lipca:** Górnik Łęczna – Zoria Ługańsk (w Łęcznej).

Sztab rośnie w siłę

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna buduje kadrę na nowy sezon. Najpierw w klubie zabrano się za kompletowanie sztabu szkoleniowego

Mecz z Wisłą Kraków był ostatnim, w którym udział wzięli Kamil Socha – dotychczasowy asystent trenera Ireneusza Mamrota. Od nowego sezonu 52-letni szkoleniowiec będzie mieć w Łęcznej nowych pomocników. Do sztabu szkoleniowego zielono-czarnych dołączyli: Tomasz Horwat i Daniel Rusek – W nowym sezonie w sztabie będzie jedna osoba więcej niż dotychczas. Cztery osoby w profesjonalnym futbolu na tym poziomie to za mało. Dołączy do nas Tomasz Horwat, którego znam wiele lat – powiedział trener Ireneusz Mamrot, cytowany przed klubowy portal. Horwat ostatnio pracował jako asystent Tomasza Kafarskiego w Sandecji Nowy Sącz. Swoją przygodę trenerską rozpoczynał w Akademii Śląska Wrocław, by



następnie przenieść się do Polonii Trzebnica. Nowy członek sztabu ma na swoim koncie staże w VfL Wolfsburg, Atletico Madryt czy Benfica Lizbona. Horwat awansował z FC Wrocław Academy do Centralnej Ligi Juniorów U-19 po

czym przeniósł się do Śląska Wrocław, w którym prowadził zespół U-19, a następnie rezerwy tego klubu. Ponadto w Śląsku pełnił funkcję dyrektora sportowego Akademii Piłkarskiej. W 2019 roku został asystentem trenera

Ireneusza Mamrota, który nadal prowadzić Górnika Łęczna, a sztab szkoleniowy został poszerzony

FOT. GORNIK.ŁECCZNA.PL

GKS Tychy, pełnił też funkcję tymczasowego trenera GKS. Od lipca 2022 roku pracował jako szkoleniowiec rezerw Zagłębia Sosnowiec, skąd we wrześniu trafił do Sandecji jako asystent trenera Kafarskiego. Drugim z asystentów, czyli Daniel Rusek to postać doskonale znana w Łęcznej. 33-latek od początku swojej przygody z piłką związany jest z Górnikiem – najpierw jako zawodnik grup młodzieżowych, a później jako trener klubowej Akademii i drugiej drużyny zielono-czarnych. Rusek posiada licencję UEFA A, a obecnie przebywa na kursie UEFA A Elite

Youth. – Dużo rozmawiałem z trenerem Ruskiem. Jest to osoba z Łęcznej, więc bezpośrednio związana z klubem. Pozwoli nam to na skupienie się nie tylko na taktyce, ale też chcielibyśmy wprowadzać indywidualne treningi dla zawodników, niezależnie od ich wieku. Cieszę się, że klub wyraził zgodę na rozszerzenie ławki trenerskiej – dodał szkoleniowiec Górnika. Poza dwoma nowymi twarzami w sztabie, którym dowodzić będzie trener Mamrot znajdą się: Sergiusz Prusak (trener bramkarzy), Piotr Wilawer (trener przygotowania fizycznego) oraz Marek Mizerkiewicz (analityk). Całość sztabu uzupełnia kadra medyczna w osobach Marcina Lenarta i Marcina Panasiuka, a kierownikiem drużyny pozostanie Damian Czarnocki. (B5)

Lotto (10.06)

6, 29, 31, 40, 43, 48.

Lotto Plus (10.06)

5, 10, 20, 28, 30, 37.

Multi Multi (11.06) 14

1, 4, 7, 8, 15, 16, 21, 22, 23, 34, 38, 41, 43, 45, 47, 55, 56, 62, 73, 76. Plus 7.

Multi Multi (10.06) 22

8, 9, 11, 19, 21, 22, 25, 35, 37, 42, 44, 50, 52, 55, 56, 70, 71, 74, 79, 80. Plus 11.

Multi Multi (10.06) 14

1, 11, 12, 15, 16, 20, 21, 22, 23, 30, 31, 36, 40, 50, 69, 73, 76, 77, 79, 80. Plus 50.

Multi Multi (09.06) 22

14, 16, 18, 20, 21, 22, 26, 31, 35, 38, 39, 42, 43, 52, 57, 62, 64, 66, 76, 77. Plus 76.

Multi Multi (09.06) 14

2, 5, 6, 8, 9, 14, 16, 22, 29, 32, 34, 42, 48, 54, 56, 57, 62, 63, 72, 80. Plus 16.

Multi Multi (08.06) 22

3, 4, 6, 11, 12, 16, 17, 19, 21, 23, 42, 43, 46, 50, 53, 55, 61, 62, 75, 80. Plus 55.

Mini Lotto (10.06)

5, 12, 29, 34, 37.

Mini Lotto (09.06)

18101130

Mini Lotto (08.06)

4, 7, 11, 22, 39.

Ekstra Pensja (10.06)

1, 10, 14, 18, 20, 2.

Ekstra Pensja (09.06)

15, 22, 25, 29, 32, 4.

Ekstra Pensja (08.06)

8, 19, 27, 28, 31, 3.

Ekstra Premia (10.06)

8, 19, 25, 30, 34, 1.

Ekstra Premia (09.06)

9, 22, 31, 33, 34, 2.

Ekstra Premia (08.06)

14, 19, 28, 29, 30, 1.

Eurojackpot (09.06)

8, 13, 24, 35, 46, 6, 8.

Kaskada (11.06) 14

1, 4, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 16, 22, 23, 24.

Kaskada (10.06) 22

2, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 15, 18, 19, 20, 21.

Kaskada (10.06) 14

1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 12, 15, 19, 23, 24.

Kaskada (09.06) 22

2, 3, 7, 9, 12, 13, 17, 18, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (09.06) 14

3, 4, 8, 10, 11, 14, 17, 18, 19, 20, 22, 24.

Kaskada (08.06) 22

4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 21, 22, 24.

Pierwsza liga po 13 latach

EWINNER II LIGA Kiedy Goncalo Feio przejmował klub z Lublina Motor „szorował” po dnie tabeli. Od tego momentu drużyna rozpoczęła jednak marsz w górę, a ten zakończył się najpierw szóstą lokatą i miejscem w barażach, a następnie awansem do Fortuna I Ligi

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy cały czas mieli pod górkę, a mimo to w trudnych sytuacjach zawsze potrafili się podnieść. Tak było w meczu ostatniej kolejki, kiedy Rafał Król zamienił na gola dośrodkowanie Filipa Wójcika i lublinianie zremisowali z Polonią Warszawa 1:1. Ten punkt dał im awans do czołowej szóstki.

A to oznaczało, że podopieczni trenera Feio będą musieli zagrać dwa mecze barażowe na wyjazdach. Traf chciał, że ten pierwszy aż w Kołobrzegu. Już w poniedziałek Motor ruszył w podróż do Opalenicy, a dzień później wybrał się nad morze. Mimo zmęczenia i straconego gola w 84 minucie tym razem bohaterem zostali Wójcik i Piotr Ceglarsz. Ten pierwszy w 94 minucie znowu posłał świetną piłkę w pole karne, a drugi jeszcze lepiej wykończył akcję – efektownym strzałem z powietrza. I goście doprowadzili do dogrywki.

Kotwica wypracowała sobie jeszcze dwie świetne okazje, ale zamiast gospodarzy awans do finału wywalczyli przyjezdni. Wszystko dzięki bramce rezerwowego Dawida Kasprzyka ze... 116 minuty spotkania. Awans oznaczał kolejną wyprawę, tym razem do Olsztyna. Na dodatek, w półfinale wydatkowali się dwa podstawowi zawodnicy: Kacper Wełniak i właśnie Ceglarsz.

Mimo zmęczenia i sporego osłabienia Motor w niedzielnym finale w Olsztynie znowu „uciekł” spod topora. Prowadził, ale to gospodarze w drugiej połowie wyrównali i mieli inicjatywę, a także kilka dogodnych okazji. Z pomocą Łukaszowi Budził-



Filip Wójcik dał Motorowi prowadzenie w Olsztynie

FOT. MOTOR LUBLIN

kowi przyszła też poprzeczka. Od 101 minuty podopieczni trenera Feio grali w dziesiątkę po tym, jak „czerwo” obejrzał Sebastian Rudol. Mimo to znowu w beznadziejnej wydawałoby się sytuacji potrafili się podnieść i doprowadzić do rzutów karnych.

W konkursie jedenastek żółto-biało-niebiescy zachowali zimną krew, wykorzystali wszystkie swoje karne i wygrali 4:1. Dzięki temu po 13 latach przerwy znowu zagrają na zapleczu

ekstraklasy. A przecież w trakcie rozgrywek nie brakowało też kontrowersji z udziałem trenera, a w końcówce sezonu także piłkarze. Mimo to lublinianie nie stracili koncentracji w kluczowych momentach i przypieczętowali sukces, którego nawet w połowie sezonu spodziewało się niewielu.

– To był dla nas bardzo szalony sezon. Goniliśmy, goniliśmy rywali i trzeba przyznać, że w szczęśliwych okolicznościach awansowaliśmy do

barażu. Z Kotwicą w półfinale też było ciężko, ale to wypadkowa naszej ciężkiej pracy, wszystko jest ćwiczone, nawet to, kiedy gramy w dziesiątkę. Zmęczenie było w końcówce finału ze Stomilem bardzo duże, ale karne rozstrzygały o wszystkim, a na nasze szczęście byliśmy nieomylni i możemy się cieszyć z awansu po kilkunastu latach – mówi na antenie TVP Sport Łukasz Budzilek, bramkarz ekipy z Lublina.

Iga Świątek wygrywa po raz trzeci

TENIS Czwarty triumf w wielkoszlemowym turnieju w karierze i już trzeci w Paryżu. Iga Świątek w sobotnim finale Roland Garros 2023 pokonała Karolinę Muchową 6:2, 5:7, 6:4.

Początek zdecydowanie należał do naszej tenisistki. Eksperci pewnie się tego spodziewali, bo debiutująca w finale tak wielkiej imprezy Czeszka wyraźnie była zdeprymowana. Efekt? Po 10 minutach przegrywała już 0:3 i wydawało się, że finał będzie jednostronny. Na pewno można tak powiedzieć o pierwszym secie, chociaż nie całym, bo Muchowa powoli wracała do siebie i potrafiła nawet przełamać najlepszą zawodniczkę w rankingu WTA. Na niewiele się to jednak zdało, bo szybko zrobiło się 5:2, a po chwili Świą-



Iga Świątek już trzeci raz wygrała Roland Garros

FOT. X-NEWS/FOTO-OLIMPIK

tek zakończyła pierwszą partię.

Druga miała bardzo niespodziewany przebieg. Znowu wielka faworytka wygrała trzy pierwsze gemy. Tym razem w bardzo trudnym momencie rywalka

potrafiła jednak odpowiedzieć... tym samym. I zrobiło się 3:3. A później było mnóstwo emocji. Na 4:3 wyszła Polka, ale za chwilę na 5:4 Czeszka. Muchowa zmarnowała jednak szansę na zakończenie drugiego seta,

bo popełniła aż cztery błędy z rzędu i zrobiło się 5:5. Nie załamała się jednak takim obrotem sprawy i wygrała kolejnego gema przy podaniu Świątek, a następnie po zażartej walce przypieczętowała zwycięstwo 7:5.

W trzecim secie szala wydawała się przechylać na korzyść przeciwniczki. Muchowa od razu na dzień dobry przełamała naszą tenisistkę, a następnie wygrała także przy swoim serwisie. Nie bez powodu Świątek zajmuje jednak pierwsze miejsce w rankingu WTA, a na koncie ma już dwa triumfy w Paryżu. Ze stanu 0:2 wyciągnęła wynik na 3:2

i wróciła do gry. Czeszka natychmiast jednak odpowiedziała na 3:3, a po chwili „przełamała” rywalkę na 4:3. Znowu stanęła przed wielką szansą, ale ją zmarnowała, bo przegrała swoje podanie i było 4:4. Dwa kolejne gemy też padły łupem Świątek, która tym samym mogła świętować trzecie zwycięstwo w karierze, w Roland Garros.

Trzeba jeszcze wspomnieć o finansowym aspekcie zwycięstwa Polki. Pula nagród w tegorocznym turnieju wynosiła dokładnie 49,6 mln euro. A Świątek za triumf finale otrzyma 2,3 mln euro.

Jest szansa na utrzymanie

PIŁKARSKA III LIGA

W ramach 33. kolejki Chełmianka wywalczyła trzy punkty walkowerem, za mecz z ŁKS Łagów. Krystian Wójcik i jego koledzy mogli jedynie w sobotę śledzić wyniki rywali w walce o utrzymanie. I na pewno mogą być zadowoleni, bo wszystkie ekipy, które znajdują się tuż nad biało-zielonymi straciły punkty

Korona II Kielce przegrała w Świdniku z Avią 1:4. Unia Tarnów musiała uznać wyższość KSZO Ostrowiec Świętokrzyski po porażce 0:2. Z kolei KS Wiązownica w ostatnich sekundach meczu z Podlasie Biała Podlaska stracił bramkę na 2:3. A to oznacza, że za tydzień klub z Chełma będzie miał szansę na utrzymanie. Obecnie podopieczni Grzegorza Bonina mają na koncie 37 „oczek”. Korona II, KS Wiązownica i Unia uzbierały za to po 39 punktów. Tak się jednak składa, że wszystkie drużyny w ostatniej serii gier będą miały wymagających rywali. Rezerwy ekipy z Kielc zmierzą się u siebie z Czarnymi Polaniec. „Jaskółki” podejmą rozpędzone Podlasie, a drużyna Kamila Witkowskiego zagra u siebie z Sokółem Sieniawa. Z kolei Chełmiankę czeka bardzo trudny pojedynek z KSZO.

Biało-zieloni, aby marzyć o utrzymaniu i mieć szansę na przeskok, któregoś z rywali muszą nie tylko pokonać „Kszoki”, ale ponownie liczyć na korzystne wyniki. Sporo może się jeszcze wydarzyć, bo na pewno ekipa z Chełma ma lepszy bilans bezpośrednich meczów z Unią, a przy dwóch remisach z Koroną II rywale mogą się z kolei pochwalić lepszym bilansem bramkowym. W starciach z KS Wiązownica było 4:1 w Chełmie i 0:3 na boisku przeciwnika. Obecnie bilans goli wygląda jednak lepiej w przypadku ekipy trenera Bonina (minus trzy, przy minus dziesięć rywali). Trzeba jednak też pamiętać, że gdyby więcej niż dwie drużyny na koniec rozgrywek miały taki sam dorobek, to decydująca będzie dodatkowa tabela, uwzględniająca wyniki osiągnięte w bezpośrednich starciach.

Spotkania ostatniej kolejki grupy czwartej zostaną rozegrane w sobotę, 17 czerwca. Wszystkie rozpoczną się o godz. 17. (LUKISZ)

Goście zasłużyli na więcej

PIŁKARSKA III LIGA Podczas sobotniego meczu Podlasia z KS Wiązownica gospodarzom kibicowali nie tylko kibice w Białej Podlaskiej, ale i sympatycy Chełmianki. I wszyscy są zadowoleni, bo biało-zieloni rzutem na taśmę pokonali rywali 3:2. Dzięki temu ostatnia kolejka w grupie czwartej będzie bardzo ciekawa, a drużyna Grzegorza Bonina będzie miała szansę na utrzymanie w III lidze

Łukasz Gładysiewicz

Podopieczni Artura Renkowskiego bardzo dobrze rozpoczęli zawody. Już w czwartej minucie Maciej Kurowski wykończył do-środkowanie od Jarosława Kosieradzkiego i dał miejscowym prowadzenie. Kwadrans później asystujący przy pierwszym golu poprawił rezultat i wydawało się, że Podlasie nie będzie miało problemów z wywalczeniem kompletu punktów. Tym bardziej, że świetną okazję na trzeciego gola zmarnował jeszcze Kurowski.

Beniaminek z Wiązownicy nie zamierzał się jednak tak łatwo poddawać. Jeszcze przed przerwą Sebastian Rak zaliczył kontaktowe trafienie po tym, jak wykorzystał rzut karny. A tuż po godzinie gry Kacper Chełmecki doprowadził do wyrównania. Piłkarze Kamila Witkowskiego walczyli o trzecią bramkę i trzeba przyznać, że byli w drugiej części spotkania lepszym zespołem. Goście nie zdobyli jednak ani jednego punktu. W czwartej minucie doliczonego czasu gry białczanie zdobyli zwycięską bramkę. Po wyrzuceniu piłki z autu, wygranej „przebitce” ma 3:2 trafił Artur Balicki.

Dzięki temu gospodarze udanie zakończyli sezon przed własną publicznością. Za tydzień, w ostatniej serii gier zmierzą się na wyjeździe z innym zespołem walczącym o utrzymanie – Unią Tarnów.

– Początek był z naszej strony naprawdę bardzo dobry. Szybko strzeliliśmy dwa gole, a mogliśmy prowadzić nawet 3:0. Niestety, później im dalej w mecz, tym lepiej radzili sobie rywale.



Podlasie rzutem na taśmę zdobyło trzy punkty w meczu z KS Wiązownica. A ta porażka mocno skomplikowała sytuację gości

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Trzeba powiedzieć szczerze, że druga część spotkania toczyła się pod dyktando gości. Było ewidentnie widać, która z drużyn gra jeszcze o utrzymanie, a która tylko o miejsce w tabeli. Wiązownica zasłużyła w tym meczu na więcej, ale taka jest piłka – ocenia Artur Renkowski, trener Podlasia.

– W drugiej części zawodów mieliśmy dużą przewagę, a przy wyniku 2:2 także piłkę meczową. Gospodarze wybili jednak piłkę z linii bramkowej.

Mała to pociecha, ale każdy, kto był na meczu, ten widział, że nie zasłużyliśmy w tym meczu na porażkę. Szkoda też końcówki. Jeden aut, drugi, drzemka w polu karnym, ktoś popełnił błąd i nie mamy nawet punktu. To jednak nie pierwszy raz, kiedy przegrywamy w takich okolicznościach – wyjaśnia z kolei Kamil Witkowski, szkoleniowiec ekipy z Podkarpacia. **Podlasie Biała Podlaska – KS Wiązownica 3:2 (2:1)**

Bramki: Kurowski (4), Kosieradzki (21), Balicki (90+4) – Rak (45-z karnego), Chełmecki (63).

Podlasie: Misztal – Salak, Kot, Arak, Pigiel, Nojszewski, Bahonko, Podstolak, Kurowski (70 Andrzejuk), Kosieradzki (80 Balicki), Lepiarz (88 Wojczuk).

KS Wiązownica: Budzyński – Tonia, Kapuściński, Markiewicz, Kordas, Janiczak, Kasia, Mianowany (82. Hurenko), Rak, Chełmecki, Surmiak.

Żółte kartki: Arak, Kosieradzki – Mianowany, Rak, Chełmecki.

Sędziował: Paweł Gwiazda (Kraków).

Derby niespodziewanie dla Lublinianki

PIŁKARSKA III LIGA Kibice w Radzynie Podlaskiej chyba woleliby, żeby ten sezon, jak najszybciej się skończył. W sobotę Orleń Spomlek doznały kolejnej porażki na wiosnę. Tym razem musiały uznać wyższość młodej drużyny Lublinianki, która zanotowała pierwsze ligowe zwycięstwo w tym roku (3:2), nie licząc oczywiście tego walkowerem za mecz z ŁKS Łagów

Piłkarze Pawła Babiara w sześciu ostatnich meczach zanotowali: remis i pięć porażek. Biało-zieloni w kolejnym meczu wystawili jednak bardzo młody skład, bo ciągle walczą o jak najlepsze miejsce w klasyfikacji Pro Junior System. Przed 33. kolejką zajmowali czwartą lokatę, a do trzecich Czarnych Polaniec tracili ponad 600 punktów.

Sobotnie derby lepiej rozpoczęli młodzi piłkarze z Lublina. W 16 minucie indywidualną akcją celnym uderzeniem do siatki, zza pola karnego zakończył Patryk Malec. I do przerwy ekipa z Wieniawy

prowadziła 1:0. Kwadrans po przerwie do wyrównania doprowadził Igor Szczygieł. W 69 minucie drugi raz dał jednak o sobie znać Malec, który tym razem przymierzył do siatki po strzale bezpośrednio z rzutu wolnego.

Gospodarze szybko posłali do boju bardziej doświadczonych: Arkadiusza Maja i Ernesta Skrzyńskiego, ale zamiast wyrównać niedługo później stracili trzeciego gola. Tym razem po rzucie różnym głową piłkę do siatki wpakował Jarosław Mazur. Orleńka jeszcze powalczymy, a w doliczonym czasie gry kontaktowe trafienie zaliczył

Piotr Kuźma. Na więcej biało-zielonym zabrakło już jednak czasu i niespodziewanie trzy punkty pojechały do Lublina. A trzeba dodać, że to była pierwsza ligowa wygrana w tej rundzie drużyny Radosława Adamczyka.

– Naprawdę fajnie zagraliśmy w pierwszej części meczu. Dobrze operowaliśmy piłką, mieliśmy swoje sytuacje i jedną udało się wykorzystać. Cała drużyna zasłużyła na pochwalę. Nie lubię chwalić poszczególnych zawodników, ale zwłaszcza Bartek Płocki i Patryk Malec rozegrali bardzo dobre zawody. Żle weszliśmy w drugą odsłonę, ale cieszy-

my się, że w końcu udało się wygrać ten pierwszy mecz w lidze – mówi szkoleniowiec klubu z Wieniawy. (LUKISZ)

Orleń Spomlek Radzyna Podlaski – Lublinianka Lublin 2:3 (0:1)

Bramki: Szczygieł (60), Kuźma (90) – Malec (16, 69), Mazur (75).

Orleń: Maksymowicz – Zając (59 Żukowski), Duchnowski, Błasik, Korolczuk, Roguski (69 Skrzyński), Obroślak, Szczygieł (69 Maj), Madembo (77 K. Rycaj), Kuźma, Aleksandrowicz.

Lublinianka: Adamczyk – Misiurek, Płocki, Drag (46 Oron), Szczepaniak, Kołacz, Książek, Malec, Knapp (70 Żmuda), Matyjaszczyk (61 Gorecki), Skrzycki (70 Mazur).

**PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA IV**

Stal Stalowa Wola – Wisła Sandomierz 7:0 (Ziarko 4, 22, Iwao 6, 28, Soszyński 15, Szuszkiewicz 58, Rogala 82) • **Orlęta Radzyń Podlaski – Lublinianka Lublin 2:3** (Szczygiel 60, Kuźma 90 – Malec 16, 69, Mazur 75) • **Sokół Sieniawa – Cracovia II 1:1** (Tarala 70 – Doba 29) • **Podlasie Biała Podlaska – KS Wiązownica 3:2** (Kurowski 4, Kosieradzki 21, Balicki 90+4 – Rak 45-z karnego, Chelmecki 63) • **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Unia Tarnów 2:0** (Janaszek 25, Lipka 82) • **ŁKS Łagów – Chelmska Chelm 0:3** walkower • **Podhale Nowy Targ – Wieczysta Kraków 2:1** (Karmański 38, Antkowiak 61 – Linca 84) • **Czarni Polaniec – Wisłoka Dębica 0:2** (Rębisz 54, Radwanek 64) • **Avia Świdnik – Korona II Kielce 4:1** (Midziński 6, Wojciech Białek 8, 16, Szymon Rak 42 – Rybus 71).

1. Stal	33	71	67-27
2. Avia	33	65	54-26
3. Wieczysta	33	64	72-35
4. KSZO	33	58	61-35
5. Podlasie	33	54	61-40
6. Wisłoka	33	52	52-43
7. Cracovia II	33	51	64-47
8. Sokół	33	47	56-64
9. Czarni	33	44	43-55
10. Orlęta	33	43	43-58
11. Podhale	33	42	56-45
12. Unia	33	39	41-64
13. Korona II	33	39	60-54
14. Wiązownica	33	39	48-58
15. Chelmska	33	37	44-47
16. Wisła	33	27	40-87
17. Lublinianka	33	23	43-87
18. ŁKS	33	37	27-60

ŁKS Łagów wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej, a Cracovia II nie przystąpi do nowego sezonu

17 czerwca: Orlęta – Cracovia II • Wisła – Avia • Korona II – Czarni • Wisłoka – Podhale • Wieczysta – ŁKS • Chelmska – KSZO • Unia – Podlasie • KS Wiązownica – Sokół • Lublinianka – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Hubert Antkowiak (Podhale Nowy Targ), Kostiantyn Czernij (KSZO) • **16 bramek** – Sebastian Strózik (Cracovia II) • **13 bramek** – Mateusz Geniec (Sokół Sieniawa), Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola) • **12 bramek** – Fryderyk Janaszek (Lublinianka 4, KSZO 8), Radosław Majewski (Wieczysta Kraków) • **10 bramek** – Lionel Abate Etoundi (Wisła Sandomierz), Marcin Budziński (Cracovia II), Adam Imiela (ŁKS Łagów 6, Stal Stalowa Wola 4), Damian Lepiarz (ŁKS Łagów 2, Podlasie 8), Tomasz Palonek (Unia Tarnów), Manuel Torres (Wieczysta Kraków).

Koncert w pierwszej połowie i pozycja wicelidera

PIŁKARSKA III LIGA Kolejny udany występ piłkarzy ze Świdnika. Avia w sobotę zanotowała piąte ligowe zwycięstwo z rzędu. Tym razem bez najmniejszych problemów pokonała Koronę II Kielce. Żółto-niebiescy już po 42 minutach prowadzili aż 4:0. W drugiej połowie padła jeszcze tylko jedna bramka, ale dla rywali

Łukasz Gładysiewicz

Pięć kolejnych wygranych, bilans bramkowy 14-5, a w sumie już osiem spotkań z rzędu bez porażki w lidze. Tradycyjnie już w ostatnich latach podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mogą zaliczyć wiosnę do udanych. Kibice mogą jednak żałować, że forma nie przyszła chociaż tydzień wcześniej, bo wtedy byłaby jeszcze szansa powalczyć nawet o awans.

Gospodarze świetnie weszli w sobotnie zawody. W szóstej minucie po centrze Wojciecha Białka piłkę głową zgrał Dominik Maluga, a do siatki wpakował ją Tomasz Midziński. Minęło 120 sekund i już było 2:0. Tym razem „Biały” przyspieszył do siatki zza pola karnego. W 11 minucie doświadczony zawodnik miał kolejną okazję, ale tym razem jego uderzenie świetnie odbił bramkarz rywali. Tuż po kwadransie nie miał jednak nic do powiedzenia. Białek dośrodkował z rzutu wolnego, a futbolówka odbiła się od jednego z graczy gości i po raz trzeci wyładowała w siatce.

W tym momencie kibice w Świdniku mogli się już tylko zastanawiać, ile goli obejrzą jeszcze podczas spotkania Avia – Korona II. Tym bardziej, że w 42 minucie akcję Malugi i Białka wykończył Szymon Rak. Dzięki temu piłkarze trenera Mierzejewskiego prowadzili do przerwy aż 4:0.

Po zmianie stron żółto-niebiescy mogli się pokusić o kolejne bramki,



Wojciech Białek mimo 41 lat na karku dał się we znaki kolejnemu rywalowi

FOT. AVIA ŚWIDNIK

ale brakowało im zimnej głowy pod bramką przeciwnika. Rezerwowi Mateusz Kompanicki, który w 78 minucie zmienił Białka zmarnował dwie doskonałe sytuacje. Pudłowali także: Bartłomiej Poleszak, Wojciech Kalinowski czy Maluga. A w 71 minucie honorowe trafienie dla przyjezdnych zaliczył Jakub Rybus. W efekcie, spotkanie zakończyło się wynikiem 4:1.

Trzeba jeszcze dodać, że kolejnej porażki w tym sezonie, w sobotę doznała Wieczysta. Beniaminek z Krakowa musiał uznać wyższość Podhala Nowy Targ (1:2). Skorzystała na tym Avia, bo wskoczyła w tabeli na drugie miejsce.

Avia Świdnik – Korona II Kielce 4:1 (4:0)
Bramki: Midziński (6), Białek (8, 16), Rak (42) – Rybus (71).

Avia: Rosiak (46 Sobieszczyk) – Drozd, Mykytyn, Midziński, Maluga, Kalinowski, Dobrzyński, Uliczny, Akhmedov (46 Poleszak), Rak (74 Popiołek), Białek (78 Kompanicki).

Korona II: Sandach – Zwoźny, Kiercz, Sylwestrzak, D. Lisowski (72 R. Turek), Kośmider (21 K. Turek), Rybus (80 Płocica), Strzeboński, P. Lisowski (72 Mucha), Kucharzyk, Bąk (46 Kowalski).

Żółte kartki: Drozd – Rybus.

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów).

Udane pożegnanie

HUMMEL IV LIGA Ostatni domowy mecz w sezonie 2022/2023 mają za sobą piłkarze Świdniczanki. Już w czwartek drużyna Łukasza Gieresa zmierzyła się z Gryfem Gmina Zamość. Goście objęli prowadzenie, mieli doskonałą okazję na drugą bramkę, ale zamiast prowadzić 2:0, już do przerwy przegrywali 1:2. A ostatecznie ulegli świeżo upieczonemu trzecieoligowcowi aż 1:7

W 32 minucie Rafał Kycko rzucił piłkę w pole karne do Mikołaja Grzędę, a ten odegrał do Huberta Salamachy, który huknął w poprzeczkę. W odpowiednim miejscu znalazł się jednak Damian Pupeć i głową skierował piłkę do siatki dając gościom niespodziewanie prowadzenie. Zresztą, w 38 minucie Pupeć powinien podwyższyć na 2:0. Z piątego metra tym razem uderzył jednak w Pawła Sochę. A bramkarz „Świdni” błyskawicznie rozpoczął akcję swojego zespołu dalekim wykopem. Obronca nie przeciął piłki, przejął ją Michał Zuber, poradził sobie z jednym rywalem, pognął do linii końcowej i wyłożył futbolówkę, jak na tacy Michałowi Paluchowi. A ten dopełnił jedynie formalności. Jeszcze w pierwszej połowie faworyt odwrócił losy spotkania i odebrał rywalom ochotę do gry. Najpierw

Paluch dostał podanie w pole karne i uderzył do siatki na 2:1, a niedługo później Rafał Tomasiak faulował wychodzącego na czystą pozycję napastnika gospodarzy i obejrzał od razu czerwoną kartkę. A to oznaczało, że podopieczni Sebastiana Luterka przez całą drugą połowę będą grali w liczbnym osłabieniu. I po przerwie wszystko potoczyło się tak, jak można się było tego spodziewać. Minął ciut ponad kwadrans, a już było po zawodach. Najpierw świetny strzałem popisał się Jakub Szymala, a niedługo później na 4:1 podwyższył Zuber po podaniu Palucha. Ten drugi skompletował hat-tricka po świetnej akcji do linii końcowej rezerwowego Łukasza Struga. W końcówce świetnie z narożnika szesnastki huknął jeszcze Michał Koźlik, a wynik na 7:1 ustalił Arkadiusz

Janczarek po podaniu od Mateusza Pielacha i sytuacji sam na sam z bramkarzem.

Już w środę podopieczni trenera Gieresa zagrają w finale Pucharu Polski na szczeblu województwa ze Startem Krasnostaw. **(LUKISZ)**

Świdniczanka Świdnik – Gryf Gmina Zamość 7:1 (2:1)

Bramki: Paluch (39, 43, 62), Szymala (51), Zuber (57), Koźlik (72), Janczarek (86) – Pupeć (32).

Świdniczanka: Socha (77 Gosik) – Szymala (60 Kanarek), Ptaszyński, Koźlik, Skoczyła (75 łopuszyński), Bednarczyk, Kutyla (85 Pielach), Sikora (60 Strug), Kotowicz (75 Kowalski), Zuber, Paluch (75 Janczarek).

Gryf: Tomczyszyn – Kurzawa, D. Dobromiński, Tomasiak, Wołoch, Panas, Pupeć, Salamacha, Kycko, Grzęda (65 Zawadzki), Baran (87 Marczyk).

Czerwona kartka: Tomasiak (Gryf, 45 min, za faul).

Awans Stali

PIŁKARSKA III LIGA W Stalowej Woli w sobotę poznaliśmy nowego drugoligowca. Na tym poziomie rozgrywek w przyszłym sezonie zagra tamtejsza Stal, która w ramach 33. kolejki rozbiła u siebie Wisłę Sandomierz 7:0 i przypieczętowała promocję

Stal na dwie kolejki przed zakończeniem sezonu była w bardzo komfortowej sytuacji. Przed sobą miała mecze ze zdegradowanymi już: Wisłą Sandomierz i Lublinianką. Wystarczyło wygrać oba, aby świętować awans. Miłą niespodzianką „Stalówce” zrobiła Wieczysta Kraków, która w sobotę przegrała z Podhalem Nowy Targ 1:2. A to oznaczało, że podopieczni Ireneusza Pietrzykowskiego muszą zdobyć w dwóch ostatnich seriach gier tylko trzy „oczka”. Nie czekali do ostatniej kolejki, tylko w sobotę, u siebie rozbili Wisłę 7:0 i mogli na własnych śmieciach świętować powrót na drugoligowe boiska. Trzeba dodać, że mecz z drużyną Roberta Chmury bardzo szybko był rozstrzygnięty. Arkadiusz Ziarko rozwiązał worek z bramkami w czwartej minucie, 120 sekund później Kosei Iwao podwyższył na 2:0, a już w 28 minucie Japończyk strzelał na... 5:0. W drugiej połowie gospodarze mieli już więcej litości dla przeciwnika i zaaplikowali mu „tylko” dwie kolejne bramki. W efekcie, zawody zakończyły się efektownym wynikiem 7:0. **(LUKISZ)**

Bramkarz uratował punkt

HUMMEL IV LIGA Start Krasnystaw prowadził w Lubartowie 2:0 po 34 minutach. Ostatecznie drużyna Marka Kwietnia wywalczyła jednak tylko jeden punkt. Remis gospodarzom w doliczonym czasie gry uratował... bramkarz Damian Podleśny

Spotkanie dużo lepiej rozpoczęli goście. Już w 21 minucie Oliwier Konojacki trafił na 0:1. Kiedy kilkanaście minut później Dominik Skiba podwyższył prowadzenie gości wydawało się, że trzy punkty pojedą do Krasnystawu. Swoje plany mieli jednak gospodarze. Jeszcze przed przerwą ważnego gola do szatni zdobył Hubert Giletycz. Dzięki temu Lewart mógł jeszcze marzyć o korzystnym wyniku.

W drugiej części spotkania goście mogli spokojnie zamknąć mecz, ale zmarnowali mnóstwo sytuacji. A to zemdlało się w piątej minucie doliczonego czasu gry. Skoro gospodarze nie mieli już nic do stracenia, to na ostatni stały fragment w polu karnym rywali zameldował się właśnie Podleśny. I to bramkarz miejscowych świetnym strzałem głową doprowadził do remisu. A przy okazji zapewnił ekipie z Lubartowa jeden punkt.

(LUKISZ)

GRUPA MISTRZOWSKA

Świdniczanek Świdnik – Gryf Gmina Zamość 7:1 (Paluch 39, 43, 62, Szymala 51, Zuber 57, Koźlik 72, Janeczarek 86 – Pupeć 32) • **Motor II Lublin** – Granit Bychawa 2:1 (Wędrocha 52, Baryła 59 – Pecak 60) • **Stal Poniatowa** – Stal Kraśnik 4:2 (Ścibior 3, 19, 62, 83 – Pietrón 66, Zięba 86) • **Lewart Lubartów** – Start Krasnystaw 2:2 (Giletycz 44, Podleśny 90+5 – Konojacki 21, Skiba 34) • **Huragan Międzyrzec Podlaski** – Tomaszów Lubelski 0:2 (Białek 27, Żerucha 75).

1. Świdniczanek	27	71	104-13
2. Tomaszów	27	61	75-22
3. Stal P.	27	50	54-27
4. Start	27	50	55-32
5. Motor II	27	49	63-49
6. Stal K.	27	48	63-32
7. Lewart	27	47	55-41
8. Huragan	27	44	47-36
9. Gryf	27	36	44-47
10. Granit	27	34	31-47

17-18 czerwca: Stal Kraśnik – Świdniczanek • Start – Stal Poniatowa • Tomaszów – Lewart • Granit – Huragan • Gryf – Motor II.

Gol z połowy boiska i pogrom

HUMMEL IV LIGA Ciekawy mecz w Końskowoli. Powiślak długo remisował z Krysztalem 0:0. W przeciągu dwóch minut doliczonego czasu gry gospodarze zdobyli dwa gole. Warto wspomnieć o tym drugim, bo Cezary Zdunek przymierzył do siatki po strzale jeszcze ze swojej połowy. Ostatecznie podopieczni Radosława Muszyńskiego wygrali aż 6:1

Łukasz Gładysiewicz

Porażka Krysztala i remis Opolanina w starciu z Gromem Różaniec oznaczają, że podopieczni Piotra Welcza stracili już szanse na trzecie miejsce w tabeli. To ekipa z Opolanina Lubelskiego zakończy rozgrywki na podium, a piłkarze z Werbkowic na pewno zajmą czwartą lokatę. Czy to wystarczy, żeby się utrzymać? Bardzo możliwe, ale trzeba poczekać na rozstrzygnięcia w innych ligach.

Co do meczu w Końskowoli. W pierwszej minucie doliczonego czasu gry Damian Bernat odebrał piłkę rywalowi przy chorągiewce, dograł do Kamila Piaska, a jego strzał został zablokowany. W odpowiednim miejscu znalazł się jednak Marcin Gil i z bliska posłał piłkę do siatki.

Krysztal rozpoczął grę od środka, od razu posłał długą piłkę do przodu, ale przejął ją Cezary Zdunek. Chwilę po prowadził, ale kiedy zauważył, że Patryk Rojek jest zbyt daleko wysunięty, to zdecydował się na strzał jeszcze ze



swojej połowy. Futbolówka wyśladowała w siatce, a gospodarze w dwie minuty doliczonego czasu gry zdobyli dwa gole. W efekcie, mogli schodzić do szatni w bardzo dobrych humorach.

W 66 minucie goście wrócili do gry. Po akcji prawym skrzydłem Macieja Welmiana jeden z obrońców nie zdołał wybić piłki, przejął ją Jakub Buczek i z około 11 metrów pokonał bramkarza rywali. Radość drużyny Piotra Welcza trwała jednak tylko kilkadziesiąt sekund. Powiślak

rozpoczął od środka, wymienił kilkanaście podań, a na koniec piłkę w pole karne dostał Dariusz Drzazga i uderzył do siatki na 3:1. A w końcówce miejscowi zaaplikowali jeszcze zrezygnowanym rywalom trzy kolejne bramki i zawody zakończyły się pogromem.

– Zostaniemy już na pewno na czwartym miejscu, ale mamy nadzieję, że ta lokata wystarczy do utrzymania. Czekamy na Chełmiankę, Garbarnię Kraków i pewnie kilka innych klubów, co zde-

cydują – mówi Piotr Welcz, opiekun zespołu z Werbkowic.

Powiślak Końskowola – Krysztal Werbkowice 6:1 (2:0)

Bramki: Gil (45+1), Zdunek (45+2), Drzazga (67, 88), Figura (82), Milcz (85) – Buczek (66).

Powiślak: Wrzosek – Łuczowski (36 Figura), Gontarz, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Stępień (65 Sułek), Piasek, Gil (65 Drzazga), Bernat, Milcz.

Krysztal: Rojek – Niewiński, Zieliński (85 D. Jarosz), Maliszewski, Śmiałko, Wójtowicz (65 J. Jarosz), Buczek (85 Kucharczuk), Janicki (75 Iwon), Michalak, Welman, Pędłowski (75 Sienkiewicz).

Warto grać o piąte miejsce?

HUMMEL IV LIGA Szósta wygrana w grupie spadkowej nie przyszła piłkarzom z Hanny zbyt łatwo. Bug do 78 minuty przegrywał z Błękitnymi Obsza, którzy przyjechali na mecz w zaledwie 11-osobowym składzie. W końcówce gospodarze wyciągnęli jednak wynik z 0:1 na 3:1 i przed ostatnią serią gier zajmują piąte miejsce. A to według plotek może dać utrzymanie

Błękitni przegrali wszystkie osiem poprzednich spotkań. Na dodatek trener Piotr Paluch musiał po kilku latach przerwy... wrócić na boisko, bo miał do dyspozycji tylko 10 zawodników. Mimo to po bramce Adriana Leszczyńskiego niespodziewanie, to goście wyszli na prowadzenie. Szybko mógł wyrównać Adam Wiraszka, ale nie wykorzystał rzutu karnego. W efekcie, do przerwy zanosilo się na sporego kalibru niespodziankę.

Zresztą, w drugiej połowie też. Gospodarze zmarnowali kilka innych, świetnych okazji i cały czas było

0:1. Aż do 78 minuty, kiedy w ogromnym zamieszaniu pod bramką przyjezdnych Mateusz Chwedoruk wpakował piłkę do siatki. Później poszło już z górki. W 89 minucie składną akcję swojego zespołu wykończył Jan Masztaleruk, a w doliczonym czasie gry miejscowi skontrowali rywali i Chwedoruk uderzył futbolówkę do „pustaka” na 3:1.

– Graliśmy gola jedenastką, zresztą ja też musiałem pojawić się na boisku po chybą trzech lat przerwy. Prowadziliśmy, a mogliśmy też strzelić na 2:1, a później na 2:2. Zamiast tego sami dostaliśmy drugiego i trze-

ciego gola. Czy zabrakło nam sił w końcówce? Raczej nie, bardziej skuteczności – mówi Piotr Paluch.

Zadowolony z końcowego wyniku był oczywiście trener gospodarzy. – Długo nie mieliśmy szczęścia. Zepsuty karny, dwa strzały w poprzeczkę, a do tego masa innych, niewykorzystanych okazji. W końcu jednak udało się wepchnąć piłkę do siatki, a w końcówce zrobiliśmy swoje i przed ostatnią kolejką mamy piąte miejsce. A to według nieoficjalnych informacji może dać utrzymanie w czwartej lidze. Wiadomo, że sporo rzeczy może się jeszcze wydarzyć, jak to

(LUKISZ)

Bug Hanna – Błękitni Obsza 3:1 (0:1)

Bramki: Chwedoruk (78, 90+5), Masztaleruk (89) – Leszczyński (22).

Bug: Haponiuk – Borkowski, Masztaleruk, Naumiuk (72 Dąbrowski), Tarasiuk (40 Pawłowicz), Semianchuk, Wiraszka, Yan-chuk, Nurlanov, Sawicki (40 Chwedoruk), Adamiec.

Błękitni: Łobejko – Paluch, Tadra, A. Mazurek, Ł. Mazurek, Leszczyński, Szukailo, Klimczak, Goch, Chikataru, Gałka.

Walka trwa

HUMMEL IV LIGA Po przedostatniej serii gier w grupie spadkowej sporo jest już jasne. Pewne utrzymania mogą być trzy zespoły: Powiślak Końskowola, Górnik II Łęczna i Opolanin Opole Lubelskie. Reszta musi walczyć o jak najwyższe lokaty i liczyć na: korzystne wyniki w III lidze i pozytywne dla nich decyzje innych klubów, jak chociażby Garbarni Kraków

W weekend ważne zwycięstwo odniosła przede wszystkim drużyna z Piotrowic. POM Iskra zaskakująco łatwo rozbiła na wyjeździe rezerwy Górnika Łęczna. Kto widział jednak skład gospodarzy, ten od razu przynają, że trzy punkty dla gości nie są zaskoczeniem. Zielono-czarni wystawili bardzo młody zespół, który nie miał zupełnie nic do powiedzenia. Już po kwadransie było 0:2, a jeszcze przed przerwą 0:4. Ostatecznie przyjezdni wygrali 4:1 i obecnie zajmują szóstą lokatę.

Piąty Bug Hanna ma jednak 26 punktów, POM i Sparta Rejowiec Fabryczny po 25, a Grom Różaniec 23. Dlatego sporo może się jeszcze zmienić w tabeli po ostatniej serii gier. A ciągle nie wiadomo czy mistrzowie: białskiej i chełmskiej klasy okręgowej na pewno zdecydują się na występy w IV lidze. A to oznacza, że ciągle warto walczyć o jak najwyższe miejsce. (LUKISZ)

GRUPA SPADKOWA

Bug Hanna – Błękitni Obsza 3:1 (Chwedoruk 78, 90+5, Masztaleruk 89 – Leszczyński 22) • **Powiślak Końskowola – Krysztal Werbkowice 6:1** (Gil 45+1, Zdunek 45+2, Drzazga 67, 88, Figura 82, Milcz 85 – Buczek 66) • **Górnik II Łęczna – POM Iskra Piotrowice 1:4** (Datsenko 77 – Drozd 5, 15, Kowal 30, Fularski 39) • **Opolanin Opole Lubelskie – Grom Różaniec 2:2** (Sobstyl 56, Misztal 73 – Paćkowski 74, Kaproń 90+4 – z karnego) • **Orleń Łuków – Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1.**

1. Powiślak	27	46	66-47
2. Górnik II	27	37	56-36
3. Opolanin	27	34	43-59
4. Krysztal	27	31	36-63
5. Bug	27	26	38-103
6. POM	27	25	39-58
7. Sparta	27	25	37-59
8. Grom	27	23	40-75
9. Orleń	27	21	45-78
10. Błękitni	27	10	20-88

17-18 czerwca: POM Iskra – Powiślak • Grom – Górnik II • Sparta – Opolanin • Błękitni – Orleń • Krysztal – Bug.

Spadkowicz wraca po roku

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Wyjazdowy remis Gromu Kąkolewnica z Kujawiakiem Stanin, bez względu na wynik lidera Lutni Piszczac przesądził już o awansie tej drużyny do IV ligi. Lutnia jednak w niedzielę przypieczętowała powrót wygraną 3:1 z Az-Bud Komarówka Podlaska i hat-trickiem Adriana Hołowni. Nie odbył się mecz ŁKS Łazy z Victorią Parczew

P przed weekendową kolejką prowadząca w tabeli Lutnia miała pięć punktów przewagi nad wiceliderem z Kąkolewnicy. Grom swoje spotkanie rozegrał już w czwartek. Podopieczni trenera Edmunda Koperwasa podzieliли się punktami z Kujawiakiem (1:1) i tym samym otworzyli drogę Lutni do wygrania rozgrywek ligi okręgowej, a tym samym awansu do IV ligi. A zatem, na dwie kolejki przed końcem sezonu ubiegłoroczny spadkowicz z IV ligi wraca na wyższy poziom rozgrywkowy.

Kolejny komplet punktów wywalczył ŁKS Agrotex Milanów. Gospodarze pokonali Orła Czemierniki 3:1. - Wygraliśmy zasłużenie. Stworzyliśmy więcej okazji bramkowych. Nie było to może rewelacyjne widowisko, ale piłkarsko byliśmy lepsi od rywala - ocenia kierownik ŁKS Agrotex Marek Burzec. - Gospodarze lepiej radzili sobie, więcej mieli z gry. My odczuwaliśmy w nogach czwartkowy mecz z Unią Krzywda. ŁKS był lepszy - mówi szkoleniowiec Orła Konrad Łabęcki.

ŁKS Agrotex Milanów - Orzeł Czemierniki 3:1 (1:1)

Bramki: Cholewa (samobójcza 45), Ostapiuk (66), Romaniuk (87) - Cholewa (4).

Milanów: Kruczek - Gil, Dąbrowski (83 Lendzion), Kołęda, Daszczyk, Mazurek (88 Samorański), Ostapiuk, Antoniuk (90 + 2



Grom Kąkolewnica po remisie z Kujawiakiem Stanin nie ma już szans na zajęcie pierwszego miejsca na koniec sezonu

FOT. GROM KĄKOLEWNICA

Kalbarczyk), Podgajny (46 Romaniuk), F. Kamiński (46 K. Kamiński), Pawlak.

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła (77 Piszcz), Król (77 Łaskarzewski), Kaliński, Orzechowski, Kula (55 Sosnowski), Cholewa, Wójcik, Pliszka (75 Bączek), Grochowski.

Nie odbył się meczu ŁKS Łazy z Victorią Parczew - Miałem informacje nieoficjalne, że do meczu może nie dość z kłopotów kadrowych drużyny z Łazów. Oficjalnie poinformowano mnie w poło-

wie drogi na mecz, kiedy już byłem w Międzyrzeczu Podlaskim - relacjonuje trener Victorii Robert Różański.

ŁKS Łazy - Victoria Parczew, nie odbył się

ŁKS Dobryń przegrał z Sokołem Adamów 1:4. Porażka przesądziła do degradacji gospodarzy dla klasy A. - Mecz nie był tak słaby w naszym wykonaniu, jak można ocenić po wyniku. Goście

wykorzystali swoje sytuacje, w przeciwieństwie do nas. Mamy swoje problemy kadrowe, które miały wpływ na końcowe rozstrzygnięcia w lidze - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS Dobryń. - Nie był to nasz najlepszy mecz. Pierwsza połowa wypadła słabo. Wygraliśmy i do końca sezonu walczyliśmy o trzecie miejsce - mówi kierownik Sokoła Grzegorz Goliański. **(GROM)**

LZS Dobryń - Sokół Adamów 1:4 (0:0)

Bramki: Konrad Mądry (z karnego 56) - Jarosław Bosek (47, 90 + 1), Baran (65), Nowicki (85).

Dobryń: Michaluk - Konrad Mądry, Snochowski, Cydejko, Sidoruk, Korneluk (61 Selewoniuk), Starostka (80 Kukawski), Łukaszuk (46 Sterniczuk), Kozakiewicz, Kamil Mądry, Demidziak.

Sokół: Dzdio (89 Sokołowski) - Skórka, Wierzbicki (60 Piotrowski), Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Prac (90 Ochnik), Cąkała, Domański, Baran.

Pozostałe wyniki 29. kolejki: Kujawiak Stanin - Grom Kąkolewnica 1:1 (Osiaek 70 z karnego - Siudaj 90 + 1 z karnego) • Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Tytan Wisznice 1:0 (Mitura 38) • Az-Bud Komarówka Podlaska - Lutnia Piszczac 1:3 (Mróz 22 - Hołownia 2, 56, 69) • Unia Żabików - Unia Krzywda 2:0 (Pawelec 50, Golec 56). **Czerwona kartka:** Grzegorz Filip (Unia Krzywda) w 90 min, za faul • Bad Boys Zastawie - Absolwent Domaszewnica 1:1 (Botwina 75 - D. Pioruński 35) • mecz zaległy 28. kolejki: Orzeł Czemierniki - Unia Krzywda 3:3 (Orzechowski 54, 78, Dobosz 67 - Filip 15, 90 + 2, A. Białach 25).

1. Lutnia	29	74	116-34
2. Grom	29	67	89-25
3. Sokół	29	51	54-39
4. Kujawiak	29	50	68-45
5. Victoria	29	48	69-39
6. ŁKS	29	48	73-50
7. Az-Bud	29	45	59-48
8. Milanów	29	43	53-70
9. Żabików	29	40	49-51
10. Bad Boys	29	39	50-56
11. Tytan	29	38	56-73
12. Orzeł	29	34	56-72
13. Krzywda	29	26	41-74
14. Młodzieżówka	29	20	24-72
15. Absolwent	29	20	39-92
16. Dobryń	29	14	34-90

17-18 czerwca: Bad Boys - Victoria • Sokół - Krzywda • Żabików - Milanów • Orzeł - Młodzieżówka • Tytan - Az-Bud • Lutnia - Kujawiak • Grom - ŁKS • Absolwent - Dobryń.

Zwycięzcę poznamy za tydzień

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu w Siennicy Nadolnej lepsi gospodarze, którzy wygrali 2:1. Frassati Fajslawice ograł 4:3 Spółdzielcę Siedliszcze. Lider Ogniwo Wierzbica i wicelider Kłos-Gmina Chełm zgodnie wygrały swoje mecze. Tym samym, na kolejkę przed końcem sezonu, nadal nie wiemy, która drużyna wywalczy awans do IV ligi

B rat-Cukrownik i Hetman Żółkiewka walczyły o szóste miejsce. Po końcowym gwizdku w lepszych nastrojach byli gospodarze. - Kto wygrywał to spotkanie, ten praktycznie zapewniał sobie szóstą lokatę - mówi Andrzej Ignaciuk, szkoleniowiec Brata-Cukrownika. Miejscowi prowadzili 2:0 i wydawało się, że mają spotkanie pod kontrolą. - Sytuacja zmieniła się, kiedy straciliśmy gola, a przeciwnik grał w osłabieniu jednego zawodnika. Po prosty stanęliśmy. Rywale trafili w słupek, trzy ważne piłki wybronił też nasz bramkarz Dominik Lubaś. Gdyby

goście zdobyli drugą bramkę, to pewnie mecz zakończyłby się remisem. Cieszy wygrana i to, że utrzymaliśmy szóstą lokatę. Nawet jeśli będąc za nami w tabeli Granica Dorohusk wygra dwa mecze, to nie wypierdzi nas w klasyfikacji - mamy lepszy bilans bezpośrednich spotkań - mówi trener Ignaciuk. - W pierwszej połowie gospodarze byli od nas lepsi. W drugiej, przez pół godziny, graliśmy w 10-ciu, mieliśmy okazje na bramki. Zasłużyliśmy na remis, ale czasami jest tak, że piłka nie chce wpaść do bramki - ocenia Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana Żółkiewka.

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna - Hetman Żółkiewka 2:1 (1:0)

Bramki: Płatek (5), Dubaj (53) - Rycerz (60).

Czerwona kartka: Michał Rycerz (Hetman) w 63 min, za drugą żółtą.

Brat-Cukrownik: Lubaś - Pachuta, Wędzina, Dubaj, Suduń, Arnold Kister, Malinowski, Płatek (68 Chwaszcz), Szostak (63 Aleksander Urbański), Krystian Kowalczyk (80 J. Wójcik), Książuk.

Hetman: Ścibak - Wikira, Banaszak (60 Widz), Gieleta, Koprucha, Amerla, Szymonek, Sawicki, Żyśko (50 Gałka), K. Prus, Rycerz.

Frassati Fajslawice pokonał Spółdzielcę Siedliszcze 4:3. - Przegraliśmy, gdyż przede wszystkim zabrakło nam ludzi do gry. Pojechaliśmy w 13-oso-

bowym składzie. Musiałem zagrać całe spotkanie, dokonaliśmy tylko jednej zmiany - tłumaczy Mirosław Kosowski, grający trener Spółdzielcy.

Frassati Fajslawice - Spółdzielca Siedliszcze 4:3 (2:2)

Bramki: Wojciechowski (9), Stefaniak (26), Dunda (59), Lipa (67) - Oszwa (3, 39), Wawruszak (68).

Frassati: Kulesza - Korhut, Leszczyński (75 Kostka), Robak, B. Błaziak, Gieracz (60 Lipa), Matycz, Dunda, Leszcz (46 P. Przebirowski), Wojciechowski (75 K. Przebirowski), Stefaniak.

Spółdzielca: Rudnik - Poliszuk, Oszwa, Oleksiejuk (68 Czarniak, Kosowski, Jędruszek, Chaturvedi, Wawruszak, Mosiewicz, Dziwulski, Mazurek.

Pozostałe wyniki 25. kolejki: Znicz Siennica Różana

- Victoria Żmudź 1:4 (Malczewski 70 - Toporowski 7, Łubkowski 42, 45, Niedzielski 85). **Czerwona kartka:** Konrad Jędruszek (Victoria) w 90 + 3 min, za drugą żółtą • Unia Rejowiec - Unia Białopole 2:2 (R. Rossa 53, Czerwiński 78 - Zdybel 22, Steciuk 67) • Kłos Gmina Chełm - Ruch Izbica 5:1 (Siatka 20, 41, Gierczak 25, Kowalski 62, 75 - Gałka 55) • Orzeł Srebrzyszcze - Włodawianka Włodawa 1:3 (Ł. Wójcicki 55 - Sułkowski 30, Mahdysz 37, Błaszczuk z karnego 54). W 80 min Kazimierz Bala (Orzeł) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Włodawianki Daniel Polak) • Granica Dorohusk - Ogniwo

Wierzbica 0:3 (K. Klimowicz 87, 90 + 5, E. Klimowicz 90 + 3).

1. Ogniwo	25	64	94-20
2. Kłos	25	63	63-17
3. Włodawianka	25	58	83-37
4. Rejowiec	25	45	77-36
5. Ruch	25	44	59-35
6. Brat	25	39	51-54
7. Hetman	25	34	65-55
8. Granica	25	33	42-38
9. Frassati	25	33	53-51
10. Orzeł	25	24	39-67
11. Białopole	25	22	47-71
12. Spółdzielca	25	22	26-58
13. Victoria	25	22	44-87
14. Znicz	25	3	21-138

17-18 czerwca: Włodawianka - Frassati • Spółdzielca - Brat-Cukrownik • Hetman - Kłos • Ruch - Rejowiec • Białopole - Granica • Ogniwo - Znicz • Victoria - Orzeł. **(GROM)**

Wygrana w podwójnym osłabieniu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Wielkie emocje w meczu Sygnału Lublin z Janowianką. Gospodarze grając przez ponad 30 minut w dziewiątkę pokazali ogromny charakter i pokonali na swoim stadionie wicelidera tabeli godnie żegnając się ze swoją publicznością w sezonie 2022/2023

Bartek Surman

Sygnał w ostatnim meczu sezonu na swoim boisku 2022/2023 chciał postawić trudne warunki drugiej ekipie w tabeli. Mecz znakomicie zaczął się jednak dla Janowianki. Już w czwartej minucie na listę strzelców wpisał się Adam Pawełkiewicz. Na domiar złego dla miejscowych w 39 minucie z boiska wyleciał Sebastian Szejno.

W drugiej połowie wydawało się, że goście bez problemu wywiozą komplet punktów ze stadionu przy ul. Zemborzyckiej. Tym bardziej, że w 59 minucie za drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył Konrad Mordziński. Jednak trzy minuty później do wyrównania doprowadził Damian Karaś. Natomiast w 81 minucie drugą bramkę dla miejscowych strzelił Hubert Piwowarski i zapewnił swojej drużynie bardzo niespodziewany komplet punktów.

– To jest piłka nożna i jej urok. W tej dyscyplinie sportu wszystko jest możliwe. Byliśmy zdegustowani tym, że dostaliśmy dwie czerwone kartki. Zagraliśmy jednak bardzo ambitnie i mądrze w obronie. Fajnie, że udało nam się strzelić dwie bramki, a mogliśmy strzelić jeszcze jedną. Bardzo dziękuję moim zawodnikom za to, że pokazali charakter, bo takie mecze nie zdarzają się często – mówi Przemysław Drabik, trener Sygnału. – Janowianka grała bardzo agresywnie i postawiła nam ciężkie warunki. My zaczęliśmy to spotkanie chyba zbyt bojaź-



Mimo że Sygnał ostatnie pół godziny meczu z Janowianką grał w dziewiątkę, to i tak zdobył trzy punkty

FOT. DW

liwie. Mecz był w miarę wyrównany, ale brakowało nam sytuacji. To zmieniło się kiedy graliśmy o dwóch zawodników mniej. To zwycięstwo bardzo nas podbuduje, tym

bardziej, że wygraliśmy ze świeżo upieczonym czwartoligowcem. Nie chcemy wybiegać jednak w przyszłość – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lublina.

W zupełnie inne nastroje po końcowym gwizdku zapanowały w szeregach drużyny z Janowa Lubelskiego. – Wstyd jest przegrać w taki sposób. To co zobaczyliśmy

w drugiej połowie to jasny sygnał, że w nowym sezonie wzmocnienia są niezbędne. Dlaczego grając w przewadze dwóch zawodników nie stworzyliśmy więcej okazji? Myślę, że tutaj zagrały tylko i wyłącznie cechy wolicjonalne. Piłka nożna uczy pokory i przeciwko Sygnałowi dostaliśmy właśnie taką lekcję – powiedział nie gryząc się w język Ireneusz Zarczuk, trener Janowianki. – Trzeba pogratulować ambicji Sygnałowi, ale mam dużo pretensji do swoich zawodników. Szczególnie do zmienników, którzy otrzymali szansę gry w większym wymiarze i jej nie wykorzystali. W meczu z Sygnałem ci zawodnicy mieli powalczyć o swoją przyszłość w Janowiance i obłali ten egzamin – dodaje szkoleniowiec.

W ostatniej kolejce Sygnał zagra na wyjeździe z Polesiem Kock, a Janowianka na swoim stadionie zmierzy się z Błękitem Cynców.

Sygnał Lublin – Janowianka Janów Lubelski 2:1 (0:1)

Bramki: Karaś (63), Piwowarski (81) – A. Pawełkiewicz (4).

Sygnał: Mirosław – Baran (62 Bara), Białecki, Etana, Gąsior, Karaś, Karwat (84 Paszczuk), Mordziński, Panek, Piwowarski (82 Bubicz), Szejno.

Janowianka: Lenart (46 Janicki) – Bodziuch, Branewski (60 Kowalczyk), Dajos (82 Lepiejza), Mulawa, A. Pawełkiewicz (60 Szafranski), M. Pawełkiewicz, Perin, Siudy (46 Kamiński), Szymecki, Widz.

Czerwone kartki: Szejno (39-za dwie żółte), Mordziński (59-za dwie żółte).

Sędziowała: Mariako.

Cisowianka rozgromiła Tura

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Potknięcie Janowianki wykorzystała Cisowianka Drzewce, która rozgromiła na wyjeździe Tur Milejów i powiększyła swoją przewagę nad wiceliderem do siedmiu punktów

Jako pierwsi gola zdobyli goście, a jego autorem był w 22 minucie Mateusz Łakomy, który wykorzystał rzut karny. Jednak Turowi udało się wyrównać w 41 minucie kiedy po zamieszeniu w polu karnym gości piłkę do siatki skierował Abd Allah Souma.

Po zmianie stron lider pokazał już zdecydowanie lepsze oblicze. W 64 minucie na prowadzenie gości wprowadził Karol Kalita, a pięć minut później miał już na koncie dwa gole. W 71 minucie bramkę zdobył Patryk Filozof, a siedem minut później Kalita skompletował hat-tricka. To nie był jednak koniec bo w końcówce dublet ustrzelił Michał Ruciński i Tur zakończył spotkanie z siedmioma bramkami po stronie strat.



Pięć bramek padło w niedzielę w Świdniku, gdzie rezerwy Avii pokonały 4:1 LKS Stróża. Dwa razy na listę strzelców wpisał się Wiktor

Lenard, a po jednym голу zdobyli Krystian Świdnik i Bartosz Janiszek. Z kolei honorowego gola dla gości strzelił Dawid Szczuka.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Orion Niedrzwica – Polesie Kock 4:3 (Darmochwał 23, Bielak 32, Strug 66, Bielak 73 – Sokół 40, Pikul 45, Sowa 48) • **Ta-rasola Cisy Nałęczów – KS Góra Puławska 6:1** (Złocki 6, 42, 45, Wankiewicz 63, 73, Domański 82 – Semenjuk 86) • **MKS Ruch Ryki – Wisła Grupa Azoty II Puławy 2:3** (Bulhak 74, M. Gałazka 90 – Szymanek 20, 66, Corba 60) • **Sygnał Lublin – Janowianka Janów Lubelski 2:1** (Karaś 63, Piwowarski 81 – A. Pawełkiewicz 4) • **Tur Milejów – KS Cisowianka Drzewce 1:7** (41 Souma – Łakomy 22, Kalita 64, 69, 78, Filozof 71, Ruciński 82, 87) • **Avia II Świdnik – LKS Stróża 4:1** (Lenard dwie, Świdnik, Janiszek – Szczuka) • **Błękit Cynców – Unia**

Bełżyce 1:3 • Sokół Konopnica – Stok Zakrzówek nie odbył się.

1. Cisowianka	29	80	120-16
2. Janowianka	29	73	95-29
3. Wisła II	29	56	97-38
4. Ryki	29	56	70-50
5. Sygnał	29	52	91-63
6. Orion	29	50	59-74
7. Polesie	29	46	97-66
8. Unia	29	46	57-43
9. Sokół	28	42	57-54
10. Avia II	29	34	63-66
11. Tur	29	32	40-59
12. Cisy	29	29	41-63
13. Stróża	29	26	42-77
14. Góra P.	29	16	41-109
15. Stok	28	15	28-99
16. Błękit	29	7	15-107

17-18 czerwca: Unia – Cisy • KS Góra – Avia II • Stróża – Ryki • Wisła II – Tur • Cisowianka – Sokół • Stok – Orion • Polesie – Sygnał • Janowianka – Błękit.

Omega wróciła do ścisłej czołówki

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Jeszcze nie tak dawno Omega Stary Zamość okupowała miejsca w dolnych rejonach tabeli. Jednak dzięki dobrze przepracowanej zimie i serii zwycięstw drużyna trenera Tomasza Goździuka znów jest w czubie tabeli, a w minionej kolejce ograła mającą wysokie aspiracje Pogon 96 Łaszczówka

Mecz pomiędzy Omega, a Pogonią był pierwszym ze starć 28 kolejki i nie zawiódł, bo spotkanie stało na dobrym poziomie. Goście cieszyli się z gola w 43 minucie, ale była to tylko radość chwilowa. Adrian Podborny dośrodkował z linii końcowej piłkę do Jakuba Jeruzala, a ten umieścił ją w siatce. Gol nie został jednak uznany, bo zdaniem sędziego liniowego futbolówka opuściła boisko i do przerwy było 0:0.

Sześć minut po wznowieniu gry w drugiej połowie miejscowi wyszli na prowadzenie. Po długim wykopie piłki przez bramkarza walkę bark w bark z Janem Raczkiewiczem wygrał Damian Otręba. Następnie zawodnik Omegi wbiegł w pole karne i wyłożył piłkę do Bartosza Nizioła, któremu nie pozostało nic innego jak skierować ją do w zasadzie pustej bramki. W kolejnych minutach oba zespoły miały szanse na strzelenie kolejnych bramek, ale czas mijał, a te nie padały. W 90 minucie ekipa z Łaszczówki miała świetną okazję do wyrównania, ale strzał



Omega Stary Zamość znów cieszy swoją grą swoich kibiców

FOT. DW

głową Marcina Żurawskiego przeleciał o kilka centymetrów obok bramki i komplet punktów zgarnęła Omega.

– Oba zespoły zagrały dobry mecz, który mógł podobać się zgromadzonym na stadionie kibicom. Za-

graliśmy przeciwko Omedze w innym ustawieniu czyli 4-4-2. Moim zdaniem mieliśmy dużą przewagę nad rywalem, ale nie potrafiliśmy zdobyć bramki. W drugiej połowie również mieliśmy okazję do wyrównania, ale w 90 minu-

cie zabrakło nam odrobiny precyzji i w efekcie to Omega zgarnęła trzy punkty – ocenia Jerzy Bojko, trener Pogoni.

– Spotkanie, jak na klasę okręgową, toczyło się w szybkim tempie. Goście pokazali wysoką kulturę gry i przez

początkowe 30 minut dominowali na murawie – mówi grający trener Omegi, Tomasz Goździuk. – W drugiej połowie to my byliśmy jednak lepsi i stworzyliśmy więcej sytuacji podbramkowych. Chciałbym pochwalić swoich

zawodników za bardzo dobre spotkanie, również pod kątem taktycznym – dodaje Goździuk.

Do końca sezonu pozostały już tylko dwie kolejki, a ekipa ze Starego Zamościa zamierza jeszcze włączyć się do walki o czwarte miejsce. – Przed tygodniem wygramy we Frampolu z Włókniarzem i zapewniliśmy sobie utrzymanie. Po meczu z Pogonią będziemy szykować się na kolejne ważne starcie. Za tydzień zagramy na wyjeździe z Tanwią Majdan Stary. Wciąż liczymy się w walce o czwarte miejsce i jeśli udałoby nam się zakończyć sezon tuż za podium to będzie to świetny rezultat – kończy trener Omegi.

Omega Stary Zamość – Pogon 96 Łaszczówka 1:0 (0:0)

Bramka: Nizioł (51).

Omega: Pieczykolan – Tchórz (79 Krukowski), Mikulski, Bubela, Otręba, Dyrkacz, Goździuk (60 Fidler), Baran, Radziszewski (54 Olech), Nizioł (90 Lichota), Cymerman.

Pogon: Berbecki – Stępnik, Łaba, Bukowski (60 Stożek), Żurawski, J. Jeruzal (78 Czerwinka), Jakubiak (60 Ozkavak), Raczkiewicz (70 Nizioł), Podborny (85 Sierzyński), Towbin (87 Z. Jeruzal), Jędrzejewski.

Sędziował: Burak.

Dwa pudła z karnych

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Huczwa Tyszowce pokonała na swoim stadionie Victorię Łukowa aż 5:1. Wynik mógł być jednak zupełnie inny, gdyby piłkarze z Łukowej lepiej egzekwowali rzuty karne. W starciu z Huczwą mieli je aż trzy, a wykorzystali zaledwie jednego

Wynik sobotniego meczu w Tyszowcach otworzył już w siódmej minucie Jaba Phkhakadze. W 26 minucie gości mogli wyrównać, ale rzutu karnego nie wykorzystał Krzysztof Rybak. Ta sytuacja szybko się zemściła, bo w 33 minucie miejscowi prowadzili 2:0 po голу Dawida Dworaka. W drugiej połowie goście mogli zdobyć gola kontakto- wego w 68 minucie, po tym jak sędzia podyktował kolejną „jedenastkę”. Tym razem do piłki podszedł Karol Tucki, ale także spudłował. W efekcie minutę później gola zdobyła Huczwa, a drugi raz do protokołu meczowego wpisał się Dworak. 12 minut później drugą bramkę strzelił



FOT. KAMIL GAC

Phkhakadze, a w 86 minucie Victoria wreszcie zdobyła bramkę za sprawą doświadczonego Jarosława Stępnia. Ostatnie słowo należało jednak do podopiecznych Przemysława Siomy bo trzy minuty przed końcem spotkania hattricka skompletował Phkhakadze.

Huczwa Tyszowce – Victoria Łukowa 5:1 (2:0)

Bramki: Phkhakadze (7, 82, 87), Dworak (33, 70) – Stępień (86).

Huczwa: Krawczyk – Wybranowski, Kwarciany (70 Szewc), Serdiuk, M. Okalski (70 Bezpalko), Dworak, Gacki (55 Szwanc), Maksymenko (80 Puzryewski), Samochko (55 Szumlański), Ziółkowski, Phkhakadze.

Victoria: Żukowski – Kasperek (73 Latawiec) Leśniak, Marzeda, Maciej Ostrowski, Marcin Ostrowski, Rybak (73 Baran), Stępień, Trancygier (70 Strus), Tucki, Wójcik.

Sędziował: Słoboda.

Co działo się na innych boiskach zamojskiej klasy okręgowej w 29. kolejce? Najwyższą wygraną w tej serii gier zanotowała Łada 1945 Biłgoraj. Zespół dowodzony przez trenera Jarosława Czarnieckiego tym razem rozgromił u siebie pewną spadku Granicę Lubycza Królewskiego 8:1, a hattrickiem w tym spotkaniu popisał się Josue. Z kolei wicelider rozgrywek, czyli Hetman Zamość strzelił w Bełżcu ostatniemu w tabeli Orkanowi zaledwie jednego gola, a jego autorem okazał się Mateusz Materna.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Zamość – Pogon 96 Łaszczówka 1:0 (Nizioł 51) ●

Korona Łaszczów – Olimpia

Miączyn 1:1 (Świątek 64

– Dołba 45) ● **Huczwa Tyszowce – Victoria Łukowa 5:1**

(Phkhakadze 7, 82, 87, Dworak 33, 70 – Stępień 86) ● **Łada**

1945 Biłgoraj – Granica

Lubycza Królewska 8:1 (Josue 23, 30, 52, Kołodziej 33, 40,

Goncharevich 51, Chmura 85, 87

– Kushch-Vasylyshyn 69) ●

Orkan Bełżec – Hetman

Zamość 0:1 (Materna 25) ●

Unia Hrubieszów – Olimpiakos

Tarnogród 0:1 (Bursztyka 67) ●

Graf Chodwańce – Igros

Krasnobród 3:2 (Bobyliak 11,

Anioł 48, 71 Murjas – 28 Senytskyi, 75 Drożdziel) ● **Tanew**

Majdan Stary – Włókniarz

Frampol 7:0 (A. Kusiak 4, 24, 29, 78, T. Blicharz 77, Skubis 40, Rymarz 84).

1. Łada	28	74	103-19
2. Hetman	28	56	71-34
3. Huczwa	28	52	77-40
4. Pogon	28	45	55-45
5. Unia	28	43	64-47
6. Omega	28	43	58-54
7. Tanew	28	42	67-58
8. Olimpia	28	39	49-65
9. Graf	28	39	49-53
10. Victoria	28	37	47-49
11. Olimpiakos	28	35	49-51
12. Igros	28	34	51-50
13. Korona	28	34	35-42
14. Granica	28	22	27-85
15. Włókniarz	28	17	24-82
16. Orkan	28	14	38-90

17-18 czerwca: Tanew

– Omega ● Włókniarz – Unia ●

Olimpiakos – Orkan ● Hetman

– Graf ● Igros – Łada ● Granica

– Huczwa ● Victoria – Korona ●

Olimpia – Pogon.

Porażka na koniec

SIATKÓWKA

W ostatnim meczu Ligi Narodów Polska przegrała w Nagoi z Serbią 0:3, wcześniej pokonała Bułgarię 3:2. Biało-Czerwoni zakwalifikowali się do finału z trzema wygranymi i porażką

Wcześniej Mateusz Bieniek i spółka pokonali mistrzów olimpijskich Francuzów 3:1, Iran 3:2 oraz w takim samym rozmiarze Bułgarów. W tym spotkaniu nasza reprezentacja przegrywała 0:1 i 1:2 w setach. Mimo to zdołała ostatecznie rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

Potyczka z Serbią miała dodatkowe znaczenie dla Nikoli Grbicia. Serb wiele razy reprezentował swój kraj występując na pozycji rozgrywającego. Niestety, niedzielne spotkanie zupełnie nie wyszło jego podopiecznym. Zaczęło się od 0:4 w partii otwarcia. Na szczęście, straty szybko zostały odrobione i na tablicy wyników pojawił się remis 5:5. Serbski szkolenowiec musiał skorzystać z pierwszej przerwy w grze, przy 7:11. Pościg Polaków okazał się skuteczny (17:17). W końcówce jednak lepiej poradzi sobie Serbowie, którzy wygrali 25:21.

W drugi set lepiej weszli nasi siatkarze prowadząc 5:0, 7:1 czy 11:8. W drugiej części tej odsłony znowu górą byli rywale. Serbowie dobrze grali środkiem, wywiali presję zagrywką. Efekt? Porażka 19:25.

O trzeciej partii Biało-Czerwoni chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Po serii asów Mirana Kujundzicia Polacy przegrywali 3:8. Wraz z upływem czasu wcale nie było lepiej. Na tablicy wyników było już 4:9, 10:17 i 13:23. Set zakończył się naszą porażką do 14.

Kolejny turniej Polacy rozegrają w Rotterdamie. Finały Ligi Narodów (19-23 lipca) odbędą się w Ergo Arenie. **(GROM)**

Polska – Serbia 0:3 (21:25, 19:25, 14:25)

Polska: Kłos (10), Łomacz, Semeniuk (7), Bieniek (8), Szalpak (7), Dulski (5), Szymura K. (libero) oraz Szymański, Urbanowicz, Butryn (5), Hawryluk (libero), Sawicki (1) i Firlej.

Polska – Bułgaria 3:2 (25:27, 25:19, 22:25, 25:22, 15:11)

Polska: Szymański (9), Bieniek (8), Urbanowicz (5), Butryn (8), Szalpak (18), Firlej (2), Szymura (libero) oraz Kłos (5), Łomacz, Semeniuk (5), Dulski (11).

Doświadczenie i młodość

PLUSLIGA SIATKARZY Brazylijczyk Thales Hoss i Maksym Kędzierski nowymi zawodnikami LUK Lublin. Obaj grają na pozycji libero

Hoss to najbardziej utytułowany zawodnik, który będzie występował w lubelskim zespole. Nowy siatkarz LUK był najlepszym libero Pucharu Świata 2019 oraz turnieju finałowego Ligi Narodów 2021. W dorobku ma zwycięstwa w Pucharze Świata, Lidze Narodów, Pucharze Wielkich Mistrzów oraz trzykrotnie mistrzostwo Ameryki Południowej. Dwukrotnie z Brazylią stawał na podium mistrzostw świata.

Thales grał w klubach Ameryki Południowej. Przed rokiem zadebiutował w lidze francuskiej. – Każdy punkt na długiej liście jego osiągnięć to niepodważalny argument, przemawiający za zaufaniem w jego imponujące możliwości. Jego otwartość i serdeczność i charyzma sprawiają, że możemy wiele obiecywać sobie po wpływie Thalesa na drużynę. Siatkarze takiego formatu są nie tylko skarbnicą wiedzy o rzemiośle, ale także inspirują do ciągłego rozwoju – powiedział Krzysztof Skubiszewski, prezes LUK Lublin na klubowym profilu.

Przy doświadczonej reprezentancie Brazylii siatkarskiego rzemiosła uczył się będzie młodzieżowy reprezentant Polski Maksym Kędzierski. Nowy nabytek lublinian to dobrze rokujący siatkarz urodzony w XXI wieku. W kadrze młodzieżowej rywalizuje z Jakubem Hawrylukiem. Kędzierski ostatni sezon spędził w Lechii Tomaszów Mazowiecki, w Tau-ron 1. Lidze. Grał również w SMS PZPS Spała i AKSV LO Rzeszów.

– Mamy pełną świadomość, że zapraszając tak młodego i perspektywicznego siatkarza, przejmujemy część odpowiedzialności za jego rozwój. Dołożymy



Brazylijczyk Thales Hoss to najbardziej utytułowany zawodnik, który zagra w Lublinie **FOT. LUK LUBLIN**

wszelkich starań, by stworzyć Maksymowi warunki, które pozwolą mu przekuć talent w doświadczenie. Wiemy, że stanowi przyszłość Polskiej Siatkówki i sprostą wymaganiom, które stawia przed nim gra w elicie. Jestem przekonany, że dostarczy nam wielu powodów do dumy, a obserwowanie jego rozwoju będzie inspirujące dla całej społeczności klubu – powiedział na profilu klubu Maciej Krzaczek, wiceprezes LUK Lublin. **(GROM)**

Trzeci jednak Orkan

EKSTRALIGA RUGBY W spotkaniu o brązowy medal Edach Budowlani Lublin przegrali na wyjeździe z Orkanem Sochaczew 13:30

Obie drużyny w sezonie zasadniczym zaliczyły po jednym zwycięstwie nad rywalem – Edach Budowlani wygrali w Lublinie, Orkan w Sochaczewie. – Nie wracamy już do tamtego spotkania, które zagraliśmy na boisku przeciwnika. To już daleka historia – mówił przed pierwszym gwizdkiem kapitan lublinian Piotr Wiśniewski.

Tzw. mały finał był bardzo wyrównany. Od początku widać było, że obie drużyny bardzo chcą zdobyć brązowy medal. Zespoły grały ofensywnie, szybko i ciekawie rugby. Zarówno gospodarze, jak goście chcieli zdobyć pierwsze punkty. Pierwsi cieszyli się podopieczni trenera Andrzeja Kozaka. W 19 min rzut

karny wykorzystał Nkululeko Ndlovu i Edach Budowlani wyszli na 3:0. Odpowiedź Orkana była bardzo szybka. Po pięciu minutach na tablicy wyników było już 7:3 dla miejscowych. Do końca pierwszej połowy trwała wymiana ciosów. W 26 min Ndlovu ponownie trafił z karnego i lublinianie zblżyli się na 6:7. W rewanżu, również z karnego, trafił Peter Steenkamp i Orkan odskoczył na 10:6. Pięć minut przed końcem pierwszej odsłony goście przeprowadzili skuteczną akcję lewym skrzydłem zakończoną przyłożeniem Kudakwashe Nyakufaringwa. Kłopotów z podwyższeniem nie miał Ndlovu i Edach Budowlani ponownie wyszli na prowadzenie, tym razem 13:10. Gospodarze

nie dali za wygraną i tuż przed końcem doprowadzili do remisu. Kolejnego karnego wykorzystał Steenkamp (13:13). Losy meczu rozstrzygnęły się w drugiej połowie. Mistrzowie Polski odskoczyli na 10 punktów i nie pozwolili na wiele lubelskiej piętnastce (23:13). Piotr Wiśniewski i spółka robili co mogli, ale tego dnia lepiej dysponowani byli podopieczni Macieja Brażuka. Spotkanie zakończyło się porażką Edach Budowlanych 13:30. Tym samym brązowe medale zawiesili na szyi rugbyści z Sochaczewa. Dla Orkana to drugi brąz w ciągu dwóch ostatnich lat. Wcześniej triumfował w roku 2021. Niedzielny finał pomiędzy Budo 2011 Aleksandrów Łódzki

i Ogniwem Sopot zakończył się po zamknięciu wydania. Z kolei do ekstrakligi, po czterech latach, wraca drużyna KS Budowlani Commercecon Łódź. Łodźianie wygrali mistrzostwo I ligi ze Spartą Jarocin 53:15 (24:7). **(GROM)**

Orkan Sochaczew – Edach Budowlani Lublin 30:13 (13:13)

Punkty dla Orkana: Peter Steenkamp 15, Krystian Olejek 5, Krystian Machrecki 5, Marcin Krześniak 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Nkululeko Ndlovu 8, Kudakwashe Nyakufaringwa 5.

Edach Budowlani: Maarman, Skatecki (59 Novikov), Kelberashvili (57 Mazur), Król, Nyakufaringwa, Musur, Dec (69 Rudziński), Wiśniewski, Kazembe, Ndlovu, Psuj (23 Bobruk), Węzka, Szczepański, Próchniak (69 Dube), Brzeziński.

Pierwsza wizyta w Lublinie

JEŹDZIECTWO

W weekend w Arenie Konnej Stacji Badawczej Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii na lubelskim Felinie odbył się XXVI Narodowy Młodzieżowy Ciepionat Koni Małopolskich

To olbrzymia i bardzo prestiżowa impreza, która w tym miejscu odbyła się po raz pierwszy. Wcześniej jej gospodarzem była Białka. Lublin poprzez ośrodek Uniwersytetu Przyrodniczego stał się jednak atrakcyjnym miejscem dla fanów jeździectwa. Konie trenowane na lubelskim Felinie mają znakomite warunki. Jest dla nich przygotowane nawet specjalne SPA. Wrażenie robi także Arena Konna. Obiekt jest urządzony z olbrzymim rozmachem. Całości smaku dodaje piękny mural odzwierciedlający słynne malowidła naskalne z jaskini Lascaux.

Tydzień temu prezentowały się w niej kuce i konie małe. W weekend Areną Konną zawiadnęły Konie Małopolskie. To specjalna rasa złożona z koni wyhodowanych w naszym kraju, które świetnie nadają się do sportu (WKW czy skoki przez przeszkody), jak i rekreacji. – Ta stara polska rasa, która jest powiązana z naszym regionem i rejonem świętokrzyskim, a także małopolskim to piękno, to wytrzymałość, ale także konie, które pokazują się w sporcie, szczególnie we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Ocenialiśmy konie młode, a więc roczne, dwu i trzyletnie i patrzyliśmy na przyszłość hodowlaną, jaka nas czeka – wyjaśnia Joanna Konstrung, współpracownik ośrodka jeździeckiego UP w Lublinie. Każdy, kto zdecydował się odwiedzić w weekend Arenę Konną znalazł coś dla siebie – od próby dzielności po skoki przez przeszkody. Nie zabrakło też woltyżerki oraz pokazów powożenia czy prezentacji koni czystej krwi arabskiej w stylu orientalem.

Pierwsza wygrana Śląska

ENERGA BASKET LIGA

Szampany w Szczecinie były już przygotowane, ale trzeba było je odłożyć do lodówki na później. King przegrał czwarte spotkanie finałowe ze Śląskiem Wrocław 75:85. Nadal ma jednak bardzo komfortową sytuację, bo prowadzi 3:1. Sukces może przypieczętować już dzisiaj

Po dwóch wygranych na wyjeździe drużyna Kinga zrobiła swoje także w starciu numer trzy. Pokonała rywali aż 90:67 i wydawało się, że w piątek będzie się cieszyć z mistrzostwa Polski. W końcu obudzili się jednak wrocławianie, którzy „uciekli spod topora”. Jak wyglądał mecz numer cztery? Na pewno lepiej rozpoczęli go podopieczni Ertugrula Erdogana, którzy po 10 minutach prowadzili 29:22.

Do przerwy wszystko wróciło jednak do normy, bo w połowie zawodów to gospodarze byli już w lepszej sytuacji (48:46). O losach meczu zdecydowała za to trzecia odsłona, w której drużyna Arkadiusza Miłoszewskiego zdobyła zaledwie... cztery punkty, przy 24 rywali. W tym momencie było jasne, że na fetę mistrzowską, w Szczecinie będą musieli jeszcze poczekać.

King powalczył, bo w czwartej odsłonie okazał się lepszy 23:15, ale straty okazały się zbyt duże i ostatecznie z pierwszej wygranej w finale EBL mogli cieszyć się koszykarze Śląska. A do sukcesu poprowadził ich Jeremiasz Martin, który zapisał na swoim koncie 33 „oczek”, przy świetnej skuteczności (niemal 70 procent w rzutach za dwa i 50 procent za trzy). Trzeba dodać, że na parkiecie znowu nie pojawił się Jakub Karolak.

– W udało nam się coś wygrać. Nie jest łatwo odbudować się po trzech porażkach z rzędu, ale tym razem zareagowaliśmy odpowiednio. Musimy być drużyną. Wciąż jesteśmy pod ciążą, ale wszystko jest możliwe – powiedział bohater gości Jeremiasz Martin

Kolejne spotkanie na pewno odbędzie się dzisiaj, we Wrocławiu. A jeżeli będzie taka konieczność, to następne zaplanowano na: czwartek (15 czerwca – Szczecin) i niedzielę (18 czerwca – Wrocław).

(LUKISZ)

Nie ma podium bez Koziółków

ŻUŻEL Bartosz Zmarzlik zwyciężył w turnieju o Grand Prix Niemiec. Na najniższym stopniu podium stanął inny zawodnik Platinum Motoru – Jack Holder

Filip Ogórek

Mimo już czwartego turnieju, jedna rzecz pozostawała niezmieniona. Wciąż piorunująco zaczynał je Dan Bewley. Brytyjczyk z Betard Sparty Wrocław fantastycznie wystartował, pokonując rodaków – Taia Woffindena i Roberta Lamberta oraz Mikkela Michelsena. Dotychczas problemem Bewleya było właśnie to, by utrzymać nerwy na wodzy przez resztę zawodów.

Tym razem postanowił to odmienić i.. w drugim wyjeździe na tor zanotował zero. Bardziej doświadczeni rywale w postaci: Zmarzlika, Leona Madsena i Holdera nie pozostawili mu większych szans. Cały bieg wygrał Australijczyk i potwierdził, że w tym roku każdy musi się z nim liczyć.

Zgola odmienne nastroje panowały w obozie Fredrika Lindgrena. Szwed nie liczył się w swoich początkowych wyścigach, a nawet stracił pozycję na ostatniej prostej na rzecz Michelsena. Ten sam, który w obecnym cyklu jeździ mocno poniżej oczekiwań, a w ubiegłym roku w Teterowie zdobył tylko dwa „oczka”.

Już trzecia seria to jednak czysty popis „Koziółków”. Najpierw Lindgren wykorzystał najlepsze pole pierwsze



Bartosz Zmarzlik wygrał już 20 turniej Grand Prix w karierze

FOT. BARTOSZ ZMARZLIK #95/FACEBOOK

w cuglach wygrał swój bieg, a chwilę później zwyciężył Zmarzlik. Trzykrotny mistrz świata manewrem w swoim stylu pokonał byłego kapitana „Koziółków”. Była to jego pierwsza „trójka” i mając po niej siedem punktów, był bliiski pewności udziału w półfi-

nale. Niestety, dalsze gonitwy pokazały, że dla Skandynawa to zwycięstwo należało traktować jako nagrodę pocieszenia.

Żużlowcom mocno przeszkadzały nierówne miejsca startowe. To oznaczone literą „C” było zdecydowanie naj-

słabsze. To właśnie z niego pojawiło się najwięcej „zerówek”. Dość powiedzieć, że w pewnym momencie przyniosło takowych... siedem z rzędu. Należało więc brać pod uwagę, że klasyfikacja po rundzie generalnej będzie kluczowa.

Główną rolę chciała odegrać nawierzchnia. Zarówno Zmarzlik, jak i Lambert mieli problemy z przyczepnością. Wielokrotnie ich motocykl utrudniał płynną jazdę. Zawodnik toruńskich „Aniołów” stracił tak wjazd do finału. Skrzętnie skorzystał z tego Jason Doyle.

Nieprawdopodobna jest sytuacja Bewleya, którego maszyna odmówiła posłuszeństwa. Z tego prezentu skorzystali Holder i Kim Nilsson. W finale niespodzianki jednak nie było. Od startu aż do mety bezbłędny był wychowanek gorzowskiej Stali. Zwycięza po raz dwudziesty i wyrównał rekord Tony’ego Rickardssona.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Bartosz Zmarzlik 19 (2,2,3,3,3,3,3), 2. Jason Doyle 13 (3,1,1,1,3,2,2), 3. Jack Holder 14 (1,3,2,2,2,3,1), 4. Kim Nilsson 9 (0,2,2,3,0,2,0), 5. Daniel Bewley 11 (3,0,2,3,3,w), 6. Leon Madsen 10 (3,1,0,2,3,1), 7. Anders Thomsen 10 (3,1,0,3,2,1), 8. Robert Lambert 10 (2,2,3,2,1,0), 9. Tai Woffinden 7 (0,0,3,2,2), 10. Martin Vaculik 7 (2,3,w,0,2), 11. Patryk Dudek 7 (0,3,1,2,1), 12. Fredrik Lindgren 5 (1,0,3,1,0), 13. Maciej Janowski 5 (3,1,0,0,1), 14. Max Fricke 4 (0,2,0,1,1), 15. Mikkel Michelsen 4 (1,1,2,0,0), 16. Kai Huckenbeck 3 (1,0,1,1,0).

Udany start w Rzeszowie

ŻUŻEL Bartosz Zmarzlik wygrał pierwszy turniej cyklu indywidualnych mistrzostw Polski. Trzykrotny mistrz świata był bezkonkurencyjny, gubiąc jedynie dwa punkty

Żużlowcy Platinum Motoru Lublin w obecnym sezonie prezentują się bardzo dobrze, startując indywidualnie. Lubelska drużyna reprezentowana była przez: Zmarzlika, Jarosława Hampela i Mateusza Cierniaka. Ten pierwszy zaczął fantastycznie. Wyraźnie najlepsze od startu pole pierwsze przyniosło mu premierową trójkę. Nieco gorzej wypadła pozostała dwójka, zajmując kolejno trzecie i czwarte miejsce w biegu, który odjechali wspólnie. Niemal sensacją okazała się wygrana Marcina Nowaka, reprezentanta gospodarzy. Na otwarcie pokonał choćby Macieja Janowskiego i Janusza Kołodzieja. Junior z Lublina przebudził się w swoim drugim biegu. W nim stoczył zaciętą walkę z Kacprem Woryną. Kilukrotnie

mijali się obaj rajderzy, jednak ostatecznie to zawodnik „Medalików” cieszył się z triumfu. Z walki o jakiegokolwiek punkty szybko wykluczył się Janusz Kołodziej. Gwiazda leszczyńskiej Unii wyraźnie odczuwała jeszcze problemy po ostatnim upadku w meczu ligowym. Po dwóch zerach zdecydował ze swoim zespołem o wycofaniu się z turnieju. Doskonały start Zmarzlika pogorszyła nieco „jedynka”. Ten mini-kryzys zażegnał bardzo szybko. W wyścigu o iście gwiazdorskiej obsadzie zwyciężył nad Szymonem Woźniakiem i Janowskim. Duże nadzieje budziła także jazda kapitana Koziółków. Po czterech wyjazdach na tor miał siedem „oczek” i niezłą pozycję wyjściową do ataku na awans do baraży.

W kluczowym momencie „Mały” zachował zimną krew. Nie przeszkodziło mu najgorsze trzecie pole. Świetnie ruszył ze startu i pewnie wjechał do czołowej szóstki zawodów. Dzięki temu żółto-niebiescy mieli dwóch swoich reprezentantów w tej fazie. Odpadł Cierniak. Baraż należał w stu procentach do Janowskiego. Za jego plecami szalał tercet Dudek, Hampel, Woźniak. Mimo żużlowej uczt zabrakło mijanek i to ten ostatni zapewnił sobie ostatnie miejsce w finale. Na zakończenie popis dał najlepszy żużlowiec, nie tylko Polski, ale i świata. Startując spod płotu, przez chwilę był jeszcze za Piotrem Pawlickim. Szybko rozprawił się z żużlowcem Betard Sparty Wrocław i wygrał całe zmagania.

(OGORF)

KLASYFIKACJA

1. Bartosz Zmarzlik 16 (3,3,1,3,3,3), 2. Maciej Janowski 13+3 (2,3,3,1,2), 3. Piotr Pawlicki 12 (3,2,0,3,3,1), 4. Szymon Woźniak 11+2 (2,3,2,2,2,0), 5. Jarosław Hampel 10+1 (1,1,2,3,3), 6. Patryk Dudek 11+0 (3,1,3,2,2), 7. Kacper Woryna 9 (2,3,3,0,1), 8. Mateusz Cierniak 8 (0,3,2,0,3), 9. Oskar Fajfer 8 (1,2,2,3,0), 10. Marcin Nowak 6 (3,1,0,1,1), 11. Wiktor Przyjemski 6 (1,1,2,2,0), 12. Krzysztof Buczkowski 6 (1,2,1,1,1), 13. Wiktor Lampart 4 (0,0,0,2,2), 14. Wiktor Jasiński 4 (2,0,1,1,0), 15. Mateusz Świdnicki 1 (0,0,1,0,0), 16. Bartłomiej Kowalski 1 (0,1), 17. Janusz Kołodziej 0 (0,0,-,-,-), 18. Hubert Łęgowik 0 (0).

KARTKA Z KALENDARZA

1899

francuska firma Renault zaprezentowała swój pierwszy pojazd: Typ A

1941

urodził się Chick Corea, amerykański pianista jazzowy i kompozytor

1963

premiera filmu „Kleopatra” w reżyserii Josepha L. Mankiewicza z Elizabeth Taylor w roli głównej

1967

premiera filmu „Żyje się tylko dwa razy” w reżyserii Lewisa Gilberta. To piąty oficjalny film o przygodach brytyjskiego agenta 007. W roli głównej: Sean Connery

1984

we Francji rozpoczęły się VII Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej

1987

premiera filmu „Predator” w reżyserii Johna McTiernana z Arnoldem Schwarzeneggerem w roli głównej

1994

dokonano oblotu Boeinga 777

2015

w Baku, stolicy Azerbejdżanu, rozpoczęły się I Igrzyska Europejskie

115

minut to czas trwania filmu „Poszukiwacze zaginionej arki” w reżyserii Stevena Spielberga z Harrisonem Fordem w roli głównej. Film miał swoją premierę 12 czerwca 1981 roku



FOT. UBISOFT

Kto uratuje perskiego księcia?

GRAMY Trochę zniechęca Ubisoft zapowiedział nową odsłonę serii Prince od Persia: The Lost Crown

P prince of Persia to jedna z najsłynniejszych serii gier. Pierwsza część z 1989 roku to jedna z tych gier, która miała wielki wpływ na rozwój całej branży.

Przez lata pojawiały się kolejne tytuły, ale ostatnio seria popadła nieco w zapomnienie. W 2020 Ubisoft zapowiedział Prince of Persia: The Sands of Time Remake, ale tu nawet nie ma daty premiery. Stąd zaskoczenie zapowiedzi nowego tytułu podczas Summer Game Fest. The Last

Crown będzie zręcznościową, platformową grą akcji w 2D. Pod tym względem rzeczywiście można mówić o powrocie do korzeni.

Tym razem wcielimy się w niejakiego Sargona. To młody wojownik należący do elitarnej grupy zwanej Nieśmiertelnymi. Zostają oni wysłani, aby uratować Księcia Ghassana i tym samym będą przemierzać Górę Qaf, niegdyś niezwykle miejsce – teraz wrogie i przekłete. Sargon wraz ze swoimi towarzyszami broni wkrótce odkryje, że czas może być podstęp-



nym wrogiem, a równowaga na świecie musi zostać przywrócona.

Inspirowana strukturą me-troidvanii, Prince of Persia:

The Last Crown umożliwia graczom poznawanie świata we własnym tempie. Od Cytadeli Wiedzy po kolorowe krajobrazy Lasu Hyrkańskie-

go mamy odkrywać kolejne miejsca inspirowane mitologią perską.

Będziemy też pozyskiwać coraz to nowe umiejętności związane z czasem i odblokowywać zdolności. Podczas podróży przez Górę Qaf trafimy na zagadki, sekrety i zadania podoczne. Kto nam będzie przeszkadzał? Cała masa wrogów, bossów i pułapek.

Premiera gry – na PC, Nintendo Switch, PlayStation 5, Xbox Series X|S i Xbox One została zaplanowana na 18 stycznia 2024 roku.

RAD

Winny czy niewinny

DO ZOBACZENIA Nagrodzona dwoma Cezarami francuska komedia kryminalna w reżyserii Louisa Garrela do kin trafi już 23 czerwca



FOT. AURORA FILMS

W s w o i m nowym filmie Garrel występuje w potrójnej roli. Nie tylko zajmuje się reżyserią i wciela się w postać głównego bohatera, ale jest także współautorem scenariusza, za który otrzy-

mał swojego drugiego Cezara.

Louis Garrel, aktor, reżyser i scenarzysta filmowy, pochodzi ze znanej artystycznej rodziny. Jest synem reżysera Philippe'a Garrela i aktorki Brigitte Sy oraz wnukiem wielkiego francu-

skiego aktora Maurice'a Garrela.

Na wielkim ekranie pojawił się w wieku sześciu lat. Jako aktor współpracował z takimi reżyserami, jak Bernardo Bertolucci (Marzy-ciele), Christophe Honoré (Piosenki o miłości) czy Xavier Dolan (Wyśnione

miłości). W 2006 roku za rolę w filmie „Zwyczajni kochankowie” w reżyserii swego ojca otrzymał Cezara dla najbardziej obiecującego aktora.

W swoim nowym filmie wciela się w Abła, wdowca z Lyonu, który jest wstrząśnięty, gdy jego matka po-

ślubia skazańca wychodzącego z więzienia. Podejrzliwy co do tego, skąd jego ojczym bierze pieniądze na otwarcie rodzinnego biznesu, Abel postanawia rozwikłać tę zagadkę na własną rękę.

Do polskich kin film trafi 23 czerwca.